Nr. 162. We Lwowie Sobota dnia 13 Czerwca 1891. Rok XXIV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę; do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 srgr., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki, liczba 6 i 7, w domu pana Kiselki · we Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler (Otto Maass) M. Dukes H. Schalek; A. Oppelik, Rudolf Mosse. W Berlinie, Frankfurcie Kolonji: Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu Karoly et Liebmann W Warszawie: Reichmann Frendler. W Paryżu: C. Adam, Rue des saints Peres 81.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna Korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania, sklepy po 1 ct od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza

Zmęczony minister.

Lwów 12. czerwca.

Do zbyt popularnych mężów stanu w trzeciej republice pan Freycinet nigdy nie należał. Jest on jednym z owych polityków, którzy zręcznie potrafią ominąć piętrzące się trudności, o żadną nie zawadziwszy. Tej okoliczności przypisać należy, że kilkakrotnie sam stał na czele gabinetu, że w kilku innych gabinetach był ministrem i że mimo to nazwiska swojego nie zdepopularyzował i że ono dotychczas nie jest zużytem na równi z wielu innemi nazwiskami wybitnych polityków republikańskich. Umiał jakoś trzymać się w pośrodku, nikomu się nie narażając ani olśniewającym talentem, ani drażniącą czasem energją. To też on dzisiaj jeszcze stoi u steru rządu, podczas gdy wielu jego rówieśników i kolegów z zawodu politycznego musiało się dobrowolnie usunąć, albo zostało usuniętych właśnie dlatego, że nie umieli wybrać owej złotej drogi środkowej.

Wystarczy wskazać na przykład Juljusza Ferry'ego, najwybitniejszego niezawodnie polityka z tych, którzy karjerę swoją zawdzięczają Gambecie. — „Porucznik“ byłego dyktatora, objął po jego śmierci przewodnie stanowisko w stronnictwie oportunistycznem, prezydował także gabinetom, a mimo to przyszła i na niego kolej. Stał się przez czas jakiś niemożliwym. Wystarczyło wymienić nazwisko „Tonkińczyka“, aby na bulwarach paryskich wywołać burzę. Teraz dopiero, i to bardzo powoli, zdobywa utracone stanowisko napowrót, ale jest mimo to rzeczą bardzo wątpliwą, czy pan Ferry odważyłby się już dzisiaj objąć prezydenturę gabinetu.

Owoż tego losu uszedł dotychczas pan Freycinet, nie był nigdy nadto popularnym i może właśnie dlatego nie miał sposobności stać się niepopularnym. Gdy po ustąpieniu Grevy'ego przyszło do wyboru prezydenta rzeczypospolitej, pan Freycinet był bardzo poważnym kandydatem, ale nie mógł około swojego nazwiska skupić dostatecznej w kongresie do większości liczby głosów i musiał się pocieszyć tem, że jego współzawodnik, p. Ferry, także nie miał większości. Prezydentem republiki został Sadi-Carnot. Pan Freycinet został wnet potem prezydentem ministrów i na stanowisku tem dotychczas pozostaje. Zdaje się jednak, że i na niego przychodzi już kolej wypoczynku. Oto donoszą z Paryża, że nie przestają tam krążyć pogłoski o bliskiem już usunięciu się pana Freycineta. Ma on być stanowczo zmęczony i znużony dotychczasową pracą na polu politycznem i jeżeli mu zależy na tem, aby zachować resztki zdrowia i doczekać się spokojnej i późnej starości, musi się zupełnie wyzwolić z więzów dzisiejszej natężającej i wyczerpującej pracy, już nietylko na stanowisku ministra wojny, ale i prezesa gabinetu.

Być może jednak, że nietylko sama chęć spokoju i względy na zdrowie są decydującemi dla pana Freycineta. W gabinecie jego zasiada, jako minister spraw wewnętrznych, pan Constans, którego gwiazda ciągle jeszcze przybiera blasku. Energja pogromcy Boulangera i boulangeryzmu, niezaprzeczone jego zdolności, bystrość i przytomność umysłu i w stronnictwie republikańskiem zjednałyby mu więcej głosów na sukcesję po tak zasłużonym, jak Freycinet, polityku, niż któremukolwiek z dzisiejszych rządowców i sejmowców. Obawa wszakże, którąśmy raz już tutaj wyrazili, czy nie jest za nadto policjantem, a za mało prawdziwym republikańskim mężem stanu, może ostatecznie odwrócić od niego uśmiechnione oblicze losu. Radykaliści nienawidzą Constansa, a niedawny wypadek w Les Fourmies dowiódł, że nienawiść nie jest zupełnie bezzasadną; na radykalistów oglądać się musi, chociaż słuchać ich nie potrzebuje p. Carnot. Słusznie zwracają uwagę w Paryżu na rodzaj reklamy, jaką sobie zrobił. w przewidywaniu zmiany, minister spraw wewnętrznych, wnosząc już teraz projekt ubezpieczenia robotników, bez zamiaru nawet przeprowadzenia go w bieżącej jeszcze kadencji, co byłoby absolutnie do wykonania niepodobnem.

Projekt ten. zresztą, dopiero w sobotę formalnie wniesiony, izba uznała już za niecierpiący zwłoki, stwierdzając tem tylko ważność przedmiotu przyszłych narad i salwując swoją popularność w obec ludu. Dążenie do tej popularności wydało z siebie tak zwany „dzień środowy“ (*journée de mercredi*), przeznaczony na rozprawy o pracy, o robotnikach, o stosunkach ekonomicznych i robotniczych, o wypadkach z tych zakresów itp. Projekt Constansa pełniejszy, prostszy i na silniejszej podstawie rachunkowej oparty od niemieckiego *Alters- und Invalidenversorgung*, niewątpliwie przyczyni się do ograniczenia postępów socjalizmu. O ogromie tego przedsięwzięcia świadczą liczby. Na pięć miljonów kilkaset tysięcy robotników we Francji, prawdopodobna wysokość rocznych — a przypominamy, że dobrowolnych — składek będzie tak wielka, że po latach 80. gdy już potrzeba będzie wypłacać emerytury, państwo w budżecie swoim na zaspokojenie swego w nich udziału, będzie musiało zamieszczać corocznie sumę 100,000.000 franków, a wysokość coroczna wypłacalnej renty dożywotniej dojdzie, według obliczeń prawdopodobnych, do 250 miljonów.

Jak już wspomnieliśmy, nie dowierzają w pewnych sferach panu Constansowi. Przypuszczają, że projekt powyższy wniósł przedewszystkiem dla reklamy osobistej. Być może, że w w podejrzeniu tem jest pewna racja, w każdym jednak razie przyznać należy, że minister spraw wewnętrznych dobrze pracuje dla swej reklamy i że wobec tego jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż spuścizna po Freycinecie dostanie się istotnie w jego ręce. Rzeczpospolita nie potrzebowałaby się zbytnio na tę przygotowującą się zmianę uskarżać i żalić się, że po zmęczonym i sfatygowanym Freycinecie, obejmuje spadek energiczny i chętny do pracy Constans

Kółka rolnicze.

Tarnów 9. czerwca. Po powrocie z wycieczki do Krzyża, już o godz. 8. wieczorem, otworzył prezes Augustynowicz na nowo posiedzenie, udzielając głosu p. dr. Prażmowskiemu, profesorowi szkoły rolniczej w Czernichowie, który w przemówieniu dwugodzinnem domagał się, iżby nasiona pastewne i rolne, maszyny rolnicze, tudzież nawozy ulegały rewizji i kontroli stacyj doświadczalnych w Czernichowie i Dublanach.

Pp. dr. Stefczyk i Tatara popierają wnioski p. Prażmowskiego.

P. Prażmowski stawia drugi wniosek, aby nasiona były kontrolowane — oferty na dostawę rozpisywane 2 razy do roku, począwszy od 1891. — Skład tychże główny ma pozostawać pod kierownictwem zarządu „Kółek.“

O godzinie wpół do 11 w nocy zamknął przewodniczący posiedzenie.

Tarnów 10. czerwca. Dziś o godzinie 7. zrana otwarto 3. posiedzenie.

Po krótkiej dyskusji odesłano wniosek p. Prażmowskiego do zaopinjowania zarządowi, poczem dr. Stefczyk, profesor szkoły Czernichowskiej, przedstawiwszy obszerny bardzo pogląd na dotychczasową działalność „Kółek“ w rozwoju sklepików, uważa za właściwe, aby ze względu na rozwój handlowy, niemniej z powodu, że zarząd główny nie ma ani czasu ani sił odpowiednich do rozszerzenia i podniesienia handlu wiejskiego, utworzyć jeden wielki krajowy związek sklepików „Kółek“ i spółek włościańskich pod kierownictwem zarządu związku. Związek ten powstaćby mógł z udziałów członków, solidarnie ręczących aż do wysokości jednego udziału.

Stowarzyszenie takie, zawiązane na podstawie ustawy z r. 1873. ujęłoby w ręce swe cały handel wiejski — a kapitały, *ad hoc*, potrzebne uzyskałoby się z udziałów członków i z subwencji sejmowej 15.000 zł., już na takie cele przeznaczonej. Zawiązaniem związku „Kółek“ winien zająć się zarząd główny. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos włościanie: Smagała, Skwara, Ziemba przemawiając przeciw - zaś za wnioskiem pp.: dr. Pawlikowski, Porembski, Gniewosz, Prażmowski i Dulemba. P. Stefek, nauczyciel z Dublan, przedstawia wniosek „Kółka“ z Dublan, żądającego ustanowienia przy zarządzie ajencji do załatwiania interesów sklepowych dla „Kółek“. Dr. Dulemba sprzeciwia się obu wnioskom ze względu na postanowienia statutów i brak funduszów, ale ze względu na doniosłość obu wniosków, uważa za właściwe, odesłanie tychże do zarządu, celem dokładnego zbadania i zdania sprawy na przyszłem posiedzeniu. P. Bober, włościanin, oświadcza się za wnioskiem dra Dulemby. Dłuższe swe a piękne przemówienie kończy słowami: Szanujmy nasze zwyczaje, obyczaje, nasz strój piękny narodowy. Podnośmy nasz handel sklepikowy i przemysł domowy — pamiętajmy, że ubrania nasze wyrabiali nasi ojcowie sami i nie kupowali tandety, wróćmy i my do tych zwyczajów.

O godzinie 11. przerwano obrady i udano się na wystawę, urządzoną staraniem komitetu gospodarskiego.

Niektóre z wystawionych przedmiotów rzeczywiście podziwu godne, jak np. wyroby z cegielni i tartaku parowego księcia Eustachego Sanguszki, których strzegły dwie hoże dziewoje i z uprzejmym uśmiechem rozdzielały adresy fabryki. Fabryka wyrobów koszykarskich z dóbr Wiśnicz mogłaby śmiało rywalizować z pierwszorzędnemi fabrykami w kraju i za granicą. Pan Czerbak wystawił bardzo piękne okazy ze stali i żelaza a p. Pawłowskiego wyroby blacharskie wabiły liczne grono pań i znalazły licznych nabywców. Pani Lewiecka z Krakowa przedstawiła przeszło 100 okazów doborowych nasion pastewnych. Mączkę kościaną wystawili panowie Mayerhof i Ebenschütz z Tarnowa zaś cykorje fabryka Wittmayera i Safiera z Tarnowa. Cykorja ta nie dorównywa pod względem jakości cykorji z fabryki Rozmanita w Krakowie i dlatego nie znalazła nabywców.

Dział bydła włościańskiego rasy krajowej, mieszanej holenderskiej, simenthalskiej, oldenburgskiej schothorn'skiej dość liczny i bardzo piękny. 3 buhajki i 8 cieląt rasy oldenburskiej otrzymały premje pieniężne, inne pochwały.

W południe podejmowało miasto Tarnów uczestników walnego zgromadzenia bankietem w sali kasynowej, gdzie do stołów zasiadło przeszło 100 osób. Honorowe miejsce zajął prezes towarzystwa Kółek rolniczych, p. Bolesław Augustynowicz, obok niego z jednej strony ks. biskup Łobos, z drugiej prezes rady powiatowej p. Adolf Dobrzyński. Obok ks. biskupa siedział p. starosta Płaziński. W dalszych rzędach: członkowie zarządu głównego; liczni duchowni, przeważnie przewodniczący Kółek rolniczych, członkowie okręgowego towarzystwa rolniczego, obywatele okoliczni, członkowie rady miejskiej tarnowskiej i obywatelstwo tarnowskie, nauczycielstwo, przybyłe na zjazd włościanie ze wszystkich stron kraju. Komitet obywatelski tarnowski, pod przewodnictwem p. wiceburmistrza, dr. Pietrzyckiego, podejmował go ci.

Pierwszy toast wzniósł ks. biskup Łobos na cześć prezesa.

P. Augustynowicz dziękuje włościanom za objawione uczucia i wznosi toast z podziękowaniem za przyjęcie na cześć m. Tarnowa w ręce wiceburmistrza dr. Pietrzyckiego. P. radca Olszewski pił zdrowie duchowieństwa. Z włościan pierwszy mówił włościanin ruski i w serdecznych słowach wzniósł toast na cześć Polaków; drugi mówił wójt Bojko, z Gręboszyna. Dalej toastowali: Tatara, nauczyciel, na cześć ks. biskupa Łobosa, p. Augustynowicz na cześć p. starosty Płazińskiego i na cześć komitetu obywatelskiego tarnowskiego, wiceprezes rady powiatowej Mikuciński i w końcu wiceburmistrz dr. Pietrzycki „Kochajmy się“.

Tarnów 11. czerwca. Dziś o godzinie 5¼ rozpoczęły się dalsze obrady nad sprawą popierania rozwoju sklepików chrześcjańskich. Ksiądz kanonik Lenartowicz wzywa, by sklepiki nie trudniły się sprzedażą w niedziele i aby „Kółka“ nie przyjmowały pijaków do swych gron i wyraża imieniem duchowieństwa, podziękę prezesowi (p. Bolesławowi Augustynowiczowi) i sekretarzowi zarządu głównego (drwi Bronisławowi Dulębie) za ich pracę. — W końcu uchwalono wnioski p. Stefczyka przekazać zarządowi głównemu, z poleceniem zwołania w najkrótszym czasie ankiety, złożonej z delegatów sklepików i osób fachowych w sprawach handlowych; ankieta ma przedłożyć sprawę na następnem zgromadzeniu, wniosek zaś o założenie ajencji handlowej przy zarządzie głównym odrzucono. Na wniosek p. Rylskiego, imieniem „Kółka“ mieleckiego przedstawiony, zgromadzenie uchwaliło wezwać zarząd główny, aby poczynił starania u odnośnych władz, celem ułatwienia nabywania soli topkowej wprost z warzelni, zaś u rządu, by tenże sprawę sprzedaży soli bydlęcej uregulował i by cena jej była niską. — Przyjęto dalej wnioski komisji, przedstawione przez p. Horodyńskiego, w sprawie wydawnictwa *Przewodnika*, oraz wnioski komisji przedstawione przez p. Łozińskiego, w sprawie wystarania się u krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń o większą subwencję dla towarzystw „Kółek rolniczych,“ oraz o wyjednanie u rządu subwencji w takiej wysokości, w jakiej udziela jej „Kółkom“ Sejm i wniosek p. Gniewosza o zagospodarowanie pastwisk i nieużytków gminnych, które korzyści nie przynoszą.

Na zakończenie p. Wiesiołowski imieniem Tow. gosp. galicyjskiego wyraził życzenie dalszego pomyślnego rozwoju „Kółek“, a prof. dr. Kleczyński, wyrażając również życzenie rozwoju, podniósł, że towarzystwa „Kółek“ i towarzytwa oświaty ludowej wspólnie nad jednym celem pracują.

Na tem zakończono obrady, poczem rozpoczęły się ceremonjalne podziękowania, z których szczególnie jedno dla czcigodnego prezesa p. Bolesława Augustynowicza i dr. Dulęby odznaczało się niezwykłą serdecznością.

Losowanie zakupionych przedmiotów zajęło jeszcze godzinę czasu, a dzięki energji p. Zielonki, sekretarza kółek i p. Bratkowskiego Marjana, delegata kółek powiatu lwowskiego, poszło szybko i setki włościan pospieszyły do ogrodu strzeleckiego, gdzie nastąpiła skromna lecz serdeczna uczta i pożegnanie. Tak zakończył się 8 zjazd delegatów i członków kółek Dowiódł on szerszego zainteresowania się włościan sprawą rolnictwa, przemysłu domowego i handlu wiejskiego — dowiódł on, że z oświatą postępuje i umoralnienie, poczucie obywatelskie, godność narodowa, a co najważniejsza pozbywanie się tandety i gorzałki. Przemówienia włościan w ogóle były umiarkowane, loiczne, rozumne, oparte na doświadczeniach praktycznych — zaufanie do zarządu widocznie wzrasta.

Korespondencje.

Medjolan 8. czerwca

(Trzęsienie ziemi w Medjolanie. — Panika ogólna. — Ciężkie wypadki w Weronie i okolicy. — Wiadomości z innych miast włoskich. — Święto „dello Statuto“ w Medjolanie).

Wczorajszej nocy t. j. z dnia 6. na 7. kilka minut po godzinie 2. mieliśmy tu niespodziankę bardzo nie miłą: małe trzęsienie ziemi. Trwało ono zaledwie parę sekund, i o ile się tyczy samego Medjolanu nie wyrządziło szkód żadnych, wystarczyło jednak do napędzenia porządnego strachu wszystkim, których dźwięk szyb w oknach i wstrząśnienie łóżek zdołało wyrwać z objęć Morfeusza. Wielu jednak w pierwszym śnie pogrążonych dowiedziało się o trzęsieniu dopiero nazajutrz, z gazet, lub od znajomych — Jak się okazuje z nadeszłych do tutejszych redakcyj telegramów, wstrząśnienie czuć się dało w całych górnych Włoszech i jeżeli nie dało się we znaki Medjolanowi, — który zresztą według „*Carta sismica d'Italia*“ prof. Mercalli nie leży na linji wulkanicznej i nie ma się czego obawiać, — to jednak nie wszędzie obeszło się bez strat, a nawet ofiar w ludziach. — Najsilniej ucierpiała stara Werona i jej okolice. Oto co telegrafuje specjalny korespondent tutejszej gazety *Secolo*: O godzinie 2. min. 5. po północy dały się czuć dwa wstrząśnienia jedno po drugiem, bardzo silne i trwające po kilka sekund. W jednej chwili przestrach paniczny objął całe miasto; mnóstwo osób naraz wybiegło na ulicę, z krzykiem przerażenia uciekano z wąskich ulic, szukając placów, ogrodów, przestrzeni. Duży plac „Wiktora Emanuela“ w ciągu kilkunastu minut napełnił się taką ciżbą ludzi, jak podczas największych uroczystości. Niektórzy uciekali aż za bramy miasta; niemal wszyscy ludzie na pół ubrani, lub w toalecie zupełnie bezładnej. Wiele kobiet miało na rękach dzieci. Popłoch był nie do opisania, obawiano się ogólnie nowych wstrząśnień, które jednak na szczęście nie nastąpiły. Dopiero ze świtem wrócił spokój, dużo osób ledwie po wschodzie słońca miało odwagę opuścić place i ogrody.

Katastrofa nie przybrała zbyt groźnych rozmiarów, ale wiele domów, starych lub gorzej budowanych, zarysowało się lub zrujnowało w części.

Setki kominów rozpadły się w kawałki, wiele sufitów popękało, mnóstwo szyb, luster zostało pobitych, obrazów ze ścian zrzuconych i uszkodzonych. Szczególnie ucierpiała ulica „San Alessio.“ gdzie wiele domów grozi kompletnym upadkiem. Groźne rysy i szczeliny w pałacu Maffei na placu Erba i w pałacu towarzystwa filharmonicznego Młyny wodne na Adydze w chwili wstrząśnienia stanęły.

W hotelu pod „Czarnym orłem“ część sufitów zapadła się z wielkim hałasem, a goście hotelowi w koszulach pouciekali na ulicę Wypadków lekkiego poranienia skonstatowano dużo, rannych ciężej niewiele.

Dyrektorka król. kolegjum żeńskiego, Lukrecja de Forni, przerażona wypadkiem, a bardziej jeszcze strasznym wrzaskiem swoich wychowanek, dostała ataku sercowego i zmarła na miejscu. Również z przestrachu upadła nieżywa staruszka Rosa Recchia.

Biuletyn obserwatorjum oznajmia, iż wstrząśnienie wczorajsze było najsilniejsze ze wszystkich, jakie w bieżącem stuleciu nawidziły Weronę.

Z okolic Werony donoszą o smutnych wypadkach: W Marcenigo wiele domów poniosło uszkodzenia, a jeden, będący własnością małżonków Roncari rozpadł się, zupełnie przygniatając swych właścicieli. Pan Roncari upadłszy na ziemię, cudem uszedł śmierci, małżonkę jego wydo-

---

SPISKOWCY.

Ustęp z przeszłości Galicji.

(Ciąg dalszy.)

V.

(Loża węglarska. — Stowarzyszenie przyjaciół ludu — Węglarstwo polskie i związki pomocnicze. — Stowarzyszenie ludu polskiego. — Młodzież i mieszczaństwo. — Towarzystwo sióstr. — Zamordowanie Behrensa. — Seminarjum rz. kat. we Lwowie. — Sprawa uczniów samborskich.)

Już po nieszczęsnej wyprawie Zaliwskiego powstała we Lwowie loża węglarzy polskich, założona przez Jerzego Bułharyna i Karola Kaczkowskiego w roku 1833.

Równocześnie powstało Stowarzyszenie przyjaciół ludu, jako związek pomocniczy dla węglarstwa. Członkowie tego stowarzyszenia nie wiedzieli zgoła o istnieniu loży, która zresztą nie długo trwała, gdyż z powodu wydaleń i aresztowań członków, musiała się rozwiązać. Naczelnicy stowarzyszenia: Hugo Wiśniowski i Adolf Dawid nie zniechęcili się upadkiem loży węglarskiej, lecz starali się zreformować je w duchu odpowiednim. Propaganda patrjotyczna, wzajemne oświecanie się i kształcenie w duchu narodowym, wreszcie przygotowanie szlachty do usamowolnienia i uwłaszczenia włościan — stały się głównem zadaniem stowarzyszenia. W miejsce dawnej organizacji wojskowej, opartej na ślepem posłuszeństwie wobec wyższych rozkazów, wprowadzono system reprezentacyjny. Przyjmowano do stowarzyszenia nietylko ochotników, gotowych na pierwsze wezwanie do wystąpienia w pole, lecz nadto ludzi rozmaitego stanu i wieku, zdolnych do agitacji w rozmaitych klasach społecznych. Wybitniejszą w stowarzyszeniu odgrywali rolę: Hugo Wiśniowski, Adam Rościszewski, Jarosław hr. Tyszkiewicz, Lesław Łukaszewicz, Seweryn Goszczyński. W marcu 1834 r. przyjętym został do stowarzyszenia Franciszek Smolka, który poprzednio uznał za stosowne opuścić stanowisko praktykanta konceptowego w prokuratorji kamery (fiskusie). Wstępując do związku, którego celem była walka z istniejącym rządem, nie chciał służyć nadal temuż rządowi. Krok ten charakteryzuje człowieka...

Dwa wypadki przyspieszyły dalsze przeobrażenie Stowarzyszenia Przyjaciół ludu. Pierwszym była wiadomość o śmierci Dawida, który przeniesiony jako urzędnik górniczy do Klausenburga, w Siedmiogrodzie, nawiązał tamże stosunki z tajnym związkiem politycznym, pozostającym pod kierunkiem Wesseliny'ego. Zdradzony i uwięziony otruł się. Głoszono, iż zabrano u niego wiele papierów kompromitujących. Wiadomość ta na szczęście okazała się mylną, jak również wiadomość o uwięzieniu Wincentego Tyszkiewicza, wydalonego przez rząd austrjacki za granicę.

Skorzystali wszakże z tego naczelnicy związku, by pozbyć się pewnej części członków, którzy tylko w rychłem powstaniu widzieli cel stowarzyszenia. Ogłosili związek Przyjaciół ludu jako rozwiązany, zniszczyli wszelkie papiery, równocześnie zawiadamiając zaufanych o dalszem trwaniu organizacji.

Równocześnie (w maju 1834 r.) przybył do Lwowa Napoleon Nowicki, jako ponowny apostoł karbonaryzmu. Układy z nim nawiązane doprowadziły do wskrzeszenia Węglarstwa polskiego, którego niższym stopniem pozostał związek Przyjaciół ludu, zaś najniższym Towarzystwo wzajemnej pomocy, zajmujące się propagandą patrjotyczną i demokratyczną oraz niesieniem materjalnej pomocy zubożałym patrjotom i wychodźcom.

Związek węglarski rozpadał się na poręby, które przez swych delegatów porozumiewały się we wspólnej władzy naczelnej t. z. dykasterji. Ta ostatnia mianowała znów delegata dla utrzymywania stosunków z węglarstwem europejskiem. Obowiązek ten przypadał z kolei Nowickiemu, Hugonowi Wiśniowskiemu, Kazimierzowi Grocholskiemu, wreszcie Smolce, który równocześnie był przewodniczącym dykasterji (z początkiem roku 1835).

Aresztowanie Teofila i Hugona Wiśniowskich oraz Ludwika Jabłonowskiego, zwróciło uwagę związkowych na konieczność zreformowania systemu reprezentacyjnego, który w danym razie mógł się stać bardzo niebezpiecznym dla spiskowej organizacji.

W tym czasie powstał w Krakowie nowy związek, Stowarzyszenie ludu polskiego, utworzony z krakowskiej sekcji Przyjaciół ludu, która pod przewodnictwem Goszczyńskiego i Łukaszewicza, opierała się wytrwale myśli łączenia się z węglarstwem.

Stowarzyszenie ludu postanowiło, nie wykluczając możliwości powstania, dążyć przedewszystkiem do przygotowania wszystkich ziem dawnej Polski do rewolucji przez wzajemne zbliżenie wszystkich warstw społecznych, oraz przez zaprowadzenie zmian w ustroju społecznym. Jako delegat Stowarzyszenia ludu przybył z Krakowa w lecie 1835 r. Seweryn Goszczyński, który wprowadzony na posiedzenie dykasterji przez Łucyana Siemieńskiego, śmiałem swem wystąpieniem dokonał zamachu stanu. Większość obecnych zgodziła się na rozwiązanie spisku węglarskiego, oraz na przystąpienie do Stowarzyszenia ludu polskiego.

Stowarzyszenie ludu dzieliło się na sołtysowstwa, podległe zborom ziemskim, na których czele stał zbór główny w Krakowie. Do zboru ziemskiego we Lwowie należeli wyłącznie niemal sami prawnicy, między innymi: Smolka, Teofil Wiśniowski, Tomasz Rajski, Marjan Dylewski. Zwano ten zbór popularnie: zborem doktorów.

Stowarzyszenie ludu, pragnąc rozszerzyć jak najbardziej zakres działalności, zwróciło się w pierwszym rzędzie do młodzieży.

Młodzież galicyjska pod wpływem aresztowań i śledztw politycznych spoważniała. Ustało wysiadywanie po knajpach i kawiarniach; na wydziale prawniczym starsi słuchacze gromadzili się na tajemne schadzki, w czasie których rozprawiano o pismach zabronionych, śpiewano patrjotyczne pieśni. Wśród młodszych słuchaczów, t. z. filozofii rej wiedli: Michał Domin, Andrzej Józefczyk, Jan Waligórski, którzy w porozumieniu z Lwem Bilińskim, żołnierzem z r. 1831, założyli rodzaj stowarzyszenia, celem wzajemnego kształcenia się. Przyjmowano do stowarzyszenia tylko młodzież nieskazitelnych obyczajów, sprowadzano cichaczem i pochłaniano z zapałem całą literaturę emigracyjną. Po Bilińskim przewodnictwo tego kółka objął Stefan Kozłowski, lwowianin, (zmarły później w więzieniu), który zdołał wpływem swoim ogarnąć wszystko co było szlachetniejszego wśród uczącej się młodzieży. Niezwykła wśród niej zapanowała moralność. Ustała gra w karty i wszelka birbanterja.

W r. 1834 założyciele kółka poznali się bliżej z Marjanem Dylewskim, doktorantem praw, który zorganizował młodzież w piątki. Każda piątka schodziła się osobno i tylko jeden z jej członków był łącznikiem z drugą piątką. W ten sposób wszystkie kółka znały wzajemnie swe czynności, podczas gdy ich członkowie nie znali się nawet z nazwiska.

Nie brakło wśród młodzieży zbłąkanych owieczek.

Część zepsutej, bogatszej młodzieży z wydziału prawniczego założyła t. z. klub pansjonistów którego celem była hulanka i wyprawianie najdziwaczniejszych błazeństw na rynku. Naczelnikiem ich był niejaki Kelhamer, przezwany baronem Kelkip. Pansjoniści jako odznakę nosili czerwony, szeroki krawat i rozmawiali tylko po niemiecku. Nieudała ta parodja niemieckich burszenschaftów przeżyła się niebawem.

Stowarzyszenie ludu polskiego porozumiało się z młodzieżą za pośrednictwem Dylewskiego który wystąpiwszy z towarzystwa akademickiego, pociągnął za sobą wszystkich zdolniejszych do nowego związku.

Utworzono trzy komitety we Lwowie: akademicki, seminarzycki i wojskowy, które wzięły sobie za zadanie kształcenie młodzieży w właściwym jej zawodzie. Miejsce pamfletów i broszur prowokacyjnych zajęły dzieła fachowe Młodzież uczyła się z zapałem.

Wśród mieszczaństwa lwowskiego żarliwą prowadził propagandę Teofil Wiśniowski, czczony gdyby wyrocznia.

Nie zapomniano i o kobietach.

Powstało Towarzystwo sióstr. Panny z najzacniejszych domów brały udział w tych zebraniach, w których uczestniczyła taka młodzież jak Albin Dunajewski, (dzisiejszy książę kardynał), Eugeniusz Chrząstowski, Leander Pawlikowski. Jedna wielka myśl ożywiała te zebrania, które nie dały nigdy najlżejszego powodu do plotek, lub zgorszenia.

W styczniu 1836 roku zaszedł w Krakowie, wówczas jeszcze wolnem i neutralnem mieście wypadek, który zwrócił uwagę sąsiednich mocarstw na ruch narodowy. Na polach Bronowickich zamordowali wysłańcy — jak twierdzono — centralizacji, szpiega rosyjskiego, Behrensa, który pod przybranem nazwiskiem Pawłowskiego tropił w Krakowie emisarjuszów. Sprawcy morderstwa umknęli bez śladu wraz z papierami zabitego. Zaczęły się repressalia. Wojska austrjackie zajęły Kraków. Z miasta wydalono bardzo wielu wychodźców: do Królestwa, do Prus, do Francji. Inni, nie czekając wydalenia, zbiegli.

W liczbie tych ostatnich znaleźli się Stanisław Malinowski i Emil Tarłowski, którzy przemknęli się do Galicji. Malinowski, duch niespokojny, uwijał się w Tarnowskiem. Nie podobały mu się zasady Stowarzyszenia ludu, jako zbyt umiarkowane. Głosił ateizm i anarchię, wreszcie stworzył w łonie organizacji narodowej rozdwojenie, wiążąc nowe sprzysiężenie: Konfederację, która wszakże we wschodniej części kraju nie znalazła wcale zwolenników.

Pierwsze gromy, jakie spadły na sprzysiężonych, zahuczały nad seminarjum rz.-kat., w którem wielu kleryków należało do Stowarzy-

było z gruzów nieżywą. W małem miasteczku górskiem Tregnago wszystkie domy poniosły uszkodzenia i wielu mieszkańców zostało rannych. Wiele chat zupełnie zrujnowanych. Ciężkie straty poniosły także miasteczka i wsie Badia, Calavena, Cogolo, Frezzana. Ludność biwakuje w polu.

W Wenecji trzęsienie ziemi trwało 22 sekundy, na szczęście jednak nie było zbyt silne. W cztery godziny później, to jest po 6. zrana, dało się czuć powtórne wstrząśnienie, lecz krótkie i o wiele słabsze. I tu kilka domów zarysowało się, wiele kominów zapadło i obleciała masa tynku, Cięższych nieszczęść nie było; natomiast oczom mieszkańców przedstawił się widok niebywały. Setki tysięcy szczurów opuściło podziemia i zaległo plac św. Marka i przyległe uliczki i trotuary.

Morze i laguny po trzęsieniu pieniły się od bałwanów i długo pozostawały bardzo wzburzone.

Wiadomości otrzymane z innych miast, jakoto: Pavia, Bergamo, Brescia, Cremona, Mantua, Piacenza, Parma, Bologna, w których również o tej samej porze czuć było wstrząśnienie, konstatują, że tam budynki nie doznały uszkodzeń.

W Medjolanie trzęsienie ziemi nie przeszkodziło bynajmniej uroczystemu święceniu dnia wczorajszego, rocznicy utworzenia statutu ogólnowłoskiego po zjednoczeniu się państw półwyspu. Przez cały dzień orkiestry miejskie i wojskowe przeciągały przez miasto, przystrojone we flagi. Z rana na placu katedralnym (del Duomo) odbył się przegląd wojsk. W południe w sali „Liceo Beccaria" zebrano wychowańców szkół rzemieślniczych i ludowych, którym w obec syndyka miasta wręczono nagrody i podarki. Odbyło się też wiele posiedzeń różnych miejscowych stowarzyszeń i wypowiedziano masę mów, prelekcyj i odczytów. Wieczorem koncerty w ogrodach i znowu spacery z orkiestrami i muzyka po ulicach miasta. Słowem muzyki dużo; bah! nie darmo Medjolan słynie jako centrum muzyczne i śpiewacze w całej pięknej Italji. *Cz. Str.*

Z czeskiej wystawy jubileuszowej w Pradze.

(Oryginalne sprawozdanie „Dz. Polskiego").

Praga czeska 1. czerwca.

Mógłbym spotkać się z zarzutem, że sprawozdania moje o wystawie czeskiej są nieco za suche, że za mało w nich może polotu i urozmaicenia odcinkowego, a natomiast za wiele dat rzeczowych i liczb wykazowych. Przypuszczam nawet, iż taki zarzut jest w części uzasadnionym, nie mniej przeto trzymać się będę i w liście niniejszym dotychczasowego sposobu przedstawiania rzeczy, a to tem więcej, że treść listu odnosi się do przedmiotów konkretnych, na których omówienie ogólniki, odcinkowe spostrzeżenia, chociażby one były nader gładko i dowcipnie wypowiedziane, nie wystarczają, jeśli łaskawi czytelnicy mają i chcą się dokładniej poinformować o czeskiej wystawie, tak bogatej i wspaniałej, i z tego pewną korzyść osiągnąć. Wystawa ta powinna bowiem przyświecać nam jako dobry przykład, co może zdziałać naród, odradzający się pracą skrzętną, gorliwą, wytrwałą, energiczną i umiejętną, jakie potężnie dodatnie wyniki można tym sposobem osiągnąć. Naturalnie, że zdając sprawę z wystawy, zniewolony jestem tu i owdzie dotykać ogólnych stosunków gospodarczych i innych królestwa czeskiego, gdyż one stanowią tło wytwórczości narodu czeskiego, tło, na którem, że się tak wyrażę, wystawa cała nabiera więcej wypukłości.

Mówiliśmy w ostatnim liście o pawilonie czeskiego wydziału krajowego, dotykając przy tej sposobności stosunków czeskiego krajowego szkolnictwa, o ile ono jest zasilanem ze skarbu krajowego. Przytoczyliśmy liczby, odnoszące się do wyposażenia pieniężnego szkół w Czechach ze strony kraju, podnieśliśmy, jak potężnymi środkami kraj działa dla podniesienia oświaty ludowej, a względnie dla utrzymania jej na dotychczasowej wyżynie i wydoskonalenia ogólnego zawodowego wykształcenia. Jest to atoli tylko jedna część działalności na tem polu. Zestawienie budżetu krajowego wykazuje potrzebę na utrzymanie szkół ludowych i ośmioklasowych szkół wydziałowych (Bürgerschulen) w Czechach na rok 1891 — szkoły zawodowe przemysłowe, handlowe, rolnicze, szkoły średnie, akademje, wszechnice nie są tu naturalnie objęte. 9,723.860 zł., z czego odpada 59% na potrzeby szkół czeskich, zaś 41% na szkoły niemieckie. Suma ta pokrywa się przez pobieranie czesnych (17·5%) i gminnego szkolnego podatku (23·7%), resztę (57·95%) pokrywa kraj. Dodać tu należy, że państwo łoży także bardzo wiele na utrzymanie szkół w Czechach, a nadto jest też dużo jeszcze szkół prywatnych. Na tem polu rozwija bardzo dodatnią działalność czeska macierz szkolna (*ustrední matice skolske*). W ostatniem sprawozdaniu Macierzy znajduję, że ona zasila rocznie 52 szkół kwotą 141.548 zł., między temi niższe gimnazjum czeskie w Opawie rocznie 24.095 zł, czeską szkołę w Cieplicach 10.650 zł., w węgierskiem Hradyszczu na Morawie niższe czeskie gimnazjum 13.236 zł. Wydatki roczne Macierzy na cele szkolnictwa czeskiego wynoszą stale 242 803 zł. Prócz Macierzy, mają także niektóre czeskie towarzystwa swoje własne szkoły. Stowarzyszenie kobiet czeskich „Minerwa" założyło własne liceum dla kobiet. W Austrji nie wolno kobietom chodzić do gimnazjum, otóż stowarzyszenie wymienione, którego celem jest podniesienie wykształcenia kobiet, utworzyło własne gimnazjum żeńskie, ażeby kobietom czeskim umożliwić tym sposobem studja wszechnickie zagranicą. Stowarzyszenie „Minerwa" ma swój własny organ dziennikarski: *Ženskie Listy*.

Przy wysokiej oświacie i potężnym rozwoju przemysłowym Czech, jest też i siła podatkowa tego kraju nadzwyczajną. Czechy płacą rocznie podatków państwowych 119·4 miljonów zł., zatem przeciętnie przypada na jednego mieszkańca 20·45 zł. Z tej kwoty należy odciągnąć zwroty podatkowe i koszta poboru podatków, wynoszące 21·59 milj. zł., zatem płacą Czechy czysto 97·8 milj. zł. podatków państwowych, z czego przypada na zarząd kraju 22·7 milj. zł., reszta zaś 75 milj. zł. idzie na państwo. Dodatek krajowy do bezpośrednich podatków wynosił 39% w roku ostatnim. Budżet krajowy z r. 1891 wykazuje wydatków 12·4 milj. zł. na potrzeby kraju, z tego 6·7 milj. zł., przedstawiających 54·02% ogólnych wydatków na cele oświaty, 3 milj. zł. na cele zdrowotności i zapomóg dla biednych, 1·079 milj. zł. na publiczne budowle, 0·457 milj. zł. na cele bezpieczeństwa powszechnego, 0·096 milj. zł. na sejm krajowy, 0·457 milj. zł. na zarząd krajowy i 0·26 milj. zł. na umorzenie długu krajowego.

W dziejach rozwoju i odrodzenia narodu czeskiego niepoślednią rolę odegrały kasy zaliczkowe, zwane w Czechach „zalozniami." One to dostarczyły potrzebnych kapitałów zakładowych dla mniejszej pracy: rolnikom chłopskim, rzemieślnikom i rękodzielnictwu przemysłowemu, a nadto uczyły pracujący lud czeski oszczędności. Na wystawie mają „zaloznie" własny pawilon, przepełniony sprawozdaniami i wykazami, odnoszącymi się do ruchu kas zaliczkowych w Czechach. Początek ich sięga r. 1858. Istota polega na zasadzie samopomocy. Z istniejących w Czechach 437 kas oszczędnościowych i zaliczkowych, jest 420 zapisanych towarzystw, między temi 232 z nieograniczoną, a 128 z ograniczoną poręką. Wedle narodowości t. j. języka urzęd., przypada na Niemców takich kas 170, na Czechów 267. Czeskie kasy zaliczkowe mają swój związek: „jednota żalozen," istniejący przy „ziwnostanskim" banku. Majątek zjednoczonych czeskich „zalozeń" wynosi 10,599.153 zł., kapitał zasobowy 104,189.860 zł. z liczbą 152.125 członków. Prócz tego istnieją w Czechach rolnicze powiatowe zaloznie z kapitałem własnym około 2·40 miljonów zł., 42 niemieckich z kapitałem 2 977 mil zł., zaś czeskich 127 z kapitałem 20.533 mil. zł. Właściwych kas oszczędności w Czechach jest nadto 132 z wkładem oszczędności 395,473.625 zł., w co wliczone są i pocztowe kasy oszczędności. Wszystkie zakłady pieniężne Czech zarządzały z końcem r. 1889 własnymi funduszami, wynoszącymi 80·843 mil. zł. i powierzonym majątkiem 706·066 mil. zł., razem 786·909 mil. zł. Z powierzonego kapitału przypada w stosunku do liczby mieszkańców królestwa czeskiego 121·60 zł. oszczędności na jednę głowę.

Gospodarstwo gmin czeskich przedstawia rozwój znamienity. Gminy muszą w większej części budować szkoły ludowe i wydziałowe i urządzać takowe. W r. 1887 wynosiły w budżecie gmin wydatki na szkolnictwo 3·91 mil. zł. Prócz tego wydały gminy w tymże roku 2·333 mil. zł. na cele komunikacyjne i 1·75 mil. zł. na cele zdrowotności i wspieranie biednych. Dla ulepszenia i podniesienia majątku gmin wyłożono 5·2 mil., a koszta utrzymania urzędów gminnych wynosiły 3·423 mil. zł. Razem przedstawiały się wydatki gminne w roku wymienionym w wysokości 24,888.504 zł. Tytułem rozmaitych podatków płaci królestwo czeskie razem 166,717 041 zł., z czego korzysta kraj 6·89%, okręgi administracyjne i szkolne 5·32%, gminy 16·12%, podczas kiedy resztę 71·67% bierze państwo. W stosunku do liczby ludności, przypada w Czechach w ogóle tytułem podatku 28 zł. 56 ct. na głowę.

Miasto Praga posiada piękny własny pawilon na wystawie, który należy tamże do najładniejszych budowli. Jest on cały wzniesiony z drzewa i posiada bogate ażurowe ozdoby drzewne. W jego wnętrzu kryje się cały świat urządzeń miejskich najdoskonalszych i gospodarstwa miejskiego, prowadzonego wzorowo. Budżet miasta Pragi na rok bieżący zawiera w rubryce wydatków kwotę 4·719 milj. zł., majątek zaś gminy Pragi wykazuje na tenże rok w stanie czynnym 22·563 milj. zł., zaś w stanie biernym 14·41 milj. zł. Pawilon miasta Pragi przepełniony jest najrozmaitszymi okazami. Widzimy tu: plany i widoki miasta, tablice graficzne, modele miasta, bardzo misternie zrobione, mianowicie Praga z roku 1791, przeciwstawiona Pradze z roku 1891; rozmaite tablice statystyczne, wyroby zakładów miejskich, urządzenia miejskie wszelkiego rodzaju, jako to: wodociągi, sieć kanalizacji, straż ogniowa, dział szkolnictwa miejskiego, szkół przemysłowych i rękodzielnictwa, urządzenia rozmaitych zakładów gminnych, dział zdrowotności, dobroczynności: utrzymywanie starych ludzi, wspieranie ubogich, sierot i t. p. i t. p. Z okazów tu nagromadzonych i z rozmaitych uwidocznionych wykazów okazuje się praskie gminowładztwo bardzo rozwiniętem postępowo i udoskonalonem w każdym kierunku. Większe miasta mogą sobie brać za wzór tutejsze gospodarstwo gminne.

Na pawilonie tym kończymy na razie nasz przegląd przemysłowej części wystawy, pozostawiając sobie na później, kiedy będziemy mogli przeglądnąć się dokładniej niektórym ciekawszym a osobliwym szczegółom wystawy, pewne dopełnienia naszego szkicowego opisu. Pozostają nam jeszcze do omówienia dwie rzeczy, stojące po za obrębem przemysłu i szkolnictwa, mianowicie wystawa retrospektywna, odzwierciadlająca dawne kulturne i dziejowe życie narodu czeskiego i wystawa sztuk pięknych. Jedna i druga mieści się osobno, w własnym, dość okazałym gmachu. Gmachy te tworzą z dwóch stron, stojąc naprzeciw siebie, architektoniczne skrzydła pałacu przemysłowego. O ich zawartości pomówimy w następnym liście. *G. Smólski.*

---

szenia ludu. Sołtysem tej grupy był Andrzej Józefczyk, słuchacz teologji, eksternista. Rektorat seminarjum spoczywał w ręku kanonika Gojdana, kreatury rządowej, który godnego siebie pomocnika znalazł w drugim prefekcie, Herrze. Obojętnymi w tej sprawie okazali się: wicerektor Manasterski i spirytualny Snarski, Jezuita. Jeden tylko Szeligowski, pierwszy prefekt, poczciwość chodząca, szczerze był życzliwym młodzieży.

Zdrajca znalazł się wśród grona kleryków. Był nim niejaki Arbaszewski, człowiek około lat trzydziestu, który zakosztowawszy chleba z niejednego pieca, obrał sobie zawód duchowny, jako najlżejszy sposób zapewnienia wygodnego życia. Arbaszewski w listopadzie 1836 r. zadenuncjował Józefczyka, Domina i kilku innych przed rektorem, który zarządził najściślejszą rewizję w seminarjum. Wykryto mnóstwo książek zabronionych, skutkiem czego w grudniu t. r. aresztowano Domina i Józefczyka, Wierzbowskiego, Felsztyńskiego. Wierzbowski, niedoświadczony kleryk, dał się uwieść zapewnieniom dyrektora policji Sacher-Masocha, iż z papierów, znalezionych u jego towarzyszów, jasny wypływa dowód winy. Powiedział wszystko o czem wiedział, nawet to, czego się domyślał. Wypuszczony po pięciu dniach, chciał odwołać swe zeznania. Niestety było już zapóźno. Uwięzionych odstawiono do sądu karnego.

Równocześnie niemal z aresztowaniami w rz.-kat. seminarjum przyszła na porządek dzienny sprawa uczniów gimnazjum samborskiego. Emigrant Benedykt Sobecki i praktykant sądu karnego Kasper Cięglewicz, dawny żołnierz z roku 1831, nawiązali stosunki z tamtejszą młodzieżą. Cięglewicz, jako sołtys Stowarzyszenia ludu, przyjął do związku ośmnastoletniego studenta, Michała Popiela i kilku jego kolegów. Stowarzyszeni schodzili się od czasu, celem czytania rewolucyjnych publikacyj i wysłuchania własnych odczytów, opracowanych na podstawie dzieł: Volneya, Paine'a, Lammenais'ego. Zdradził ich podobno niejaki Łoziński, kleryk obrządku rz.-kat. Uwięziono prócz Cięglewicza i Popiela, jeszcze kilku innych uczniów i odstawiono do Lwowa. (C. d. n.).

Stanisław Pepłowski.

Wystawa dywanów orjentalnych w Wiedniu.

Wiedeńskie muzeum handlowe, którego bogate zbiory w gmachu giełdy się mieszczą, urządziło przed siedmiu laty wystawę ceramiki orjentalnej, uwieńczoną niemałem powodzeniem. Obecnie w dalszem wykonaniu planu, z góry ułożonego, urządziło wystawę orjentalnych dywanów, których wyrób przez długie wieki stanowił jednę z najważniejszych, najbardziej rozwiniętych, a oraz nader interesujących gałęzi przemysłu i handlu i do dziś dnia, mimo niezaprzeczalnego upadku, co do piękności i jakości wyrobu, być nią jeszcze nie przestał.

Obecna wystawa orjentalnych dywanów, oprócz względów powszechnych, z ściśle narodowego jeszcze powodu, wielce jest dla nas interesującą. Oto istnieje pewien gatunek odrębny starożytnych kobierców perskich, który w handlu zawsze nosił i nosi nazwę „dywanów polskich" (*Polenteppiche*). Są to dywany jedwabne, przetykane zwykle nicią złotą i srebrną, różnią się od innych zgoła odmiennymi wzorami, przypominającymi wyraźnie motywa zachodnie, a należą do najcenniejszych, najpiękniejszych i najbardziej poszukiwanych. Czemu nazywają się „polskimi?" Oto najpierw dlatego, że niegdyś w Polsce tylko z nimi się można było spotkać, a te, które dziś znajdują się za granicą, pochodzą z Polski. Powtóre dlatego, że powszechne było mniemanie, iż w Polsce były wyrabiane w przeszłym i zaprzeszłym wieku, a i dziś przypuszczenie to nie jest usunięte: odrębny ich charakter, nieomylne cechy zachodnich motywów zdają się za tem przemawiać, jak niemniej i to, że na Wschodzie z wyrobami takimi wcale spotkać się nie można i ani jednego okazu takiego tam nie znaleziono. W ogóle dywany jedwabne są na Wschodzie rzadkością. (Na wystawie starych jedwabnych jest tylko sześć, „polskich" 17.). Przypuszczenia więc można czynić dwojakie: albo były wyrabiane w Polsce przez bardzo biegłych rękodzielników, sprowadzonych ze Wschodu, może jeńców, — albo też wyrabiane były na Wschodzie na wyłączny obstalunek dla Polski i z uwzględnieniem motywów zachodnich, tam przesyłanych. To drugie przypuszczenie mniej prawdopodobnem się wydaje. Wystawa obecna może przyczynić się do rozwiązania tej kwestji, która archeologów nie mało zajmuje.

Dywanów polskich znajduje się na wystawie 17. Z tych cztery są własnością ces. dworu, pięć własnością Rothschildów, dwa ks. Lichtensteina, dwa hr. Schönborna, jeden król. dworu saskiego, jeden artystyczno-przemysłowego muzeum we Wiedniu, jeden p. Miller von Aishholz, a ostatni, spłowiały, jest w rękach polskich, własność p. Marjana Bogdanowicza we Lwowie. W polskich dworach magnackich znalazłaby się jednak niewątpliwie jeszcze znaczna ich liczba. Szkoda tylko, że nie wszędzie znają się na ich wysokiej wartości.

W liczbie wystawców znajdujemy oprócz p. Bogdanowicza, kilka tylko polskich nazwisk. P. St. Wysocki nadesłał dywan perski *Ferahan* i dywan bułgarski; p. E. Kuczyński chińsko-turkestański; hr. Karol Lanckoroński chiński i sześć japońskich; znany artysta, p. Tad. Rybkowski wreszcie dał na wystawę dywan bucharski i bardzo ciekawy staroperski, na którym widne figury ludzi, lwów, panter, wielbłądów, pawi itp.

Dyrekcja muzeum handlowego wydała w sporym ilustrowanym tomie, krytycznie opracowany katalog wystawy, w którym nietylko każdy okaz dokładnie opisany i zklasyfikowany, ale który mieści w sobie z wielką znajomością przedmiotu nakreślone monografie poszczególnych gałęzi tego przemysłu w różnych krajach, treściwą tegoż historję i wykład techniczno artystycznej jego strony. W szeregu tych cennych monografij najważniejsze miejsce zajmują artykuły, obejmujące Persję, środkowo-azjatyckie narody, a wreszcie Kaukaz: autorem tychże jest p. E Kuczyński, austrj. konsul jeneralny, który w czasie długoletniego pobytu w Persji, Indjach i w Małej Azji, dokładne nad tym przedmiotem czynił studja. Przy ułożeniu katalogu i klasyfikacji, jakoteż przy zbieraniu stosownych informacyj, współdziałało jeszcze kilkunastu znawców, w różnych stronach świata zamieszkałych. między którymi wymienia dyrekcja jeszcze dwóch Polaków: p. Karola Bolesławskiego, austrj. rezydenta pełnomocnego w Tangerze i p. Wład. Łozińskiego we Lwowie. Okazuje się, że nie brak nam i na tem polu dzielnych pracowników.

Wyścigi konne we Lwowie.

Tegoroczne wyścigi zapowiadają się świetnie, i odbędą się nawet w razie niepogody. W tym roku reprezentowanych jest daleko więcej znanych stajen, aniżeli w latach poprzednich. Dawniej jeden właściciel mianował do jednego biegu kilka koni, które następnie wycofywał. W tym roku tego nie będzie i właśnie dla tego wyścigi tegoroczne budzą większe zajęcie.

Program pierwszego dnia niedziela 14. Czerwca jest następujący:

Dyrekcja wyścigów: hr. Wilhelm Siemieński prezes, Juliusz hr. Bielski, Albert hr. Cetner, Józef hr. Potocki. — Sędziowie: hr. Wilhelm Siemieński, hr. Löhneysen F. M. P. — Waga: hr. Juliusz Bielski, Zygmunt Augustynowicz. — Startery: hr. Albert Cetner, Witold Postruski. — Nadzór toru: hr. Stanisław Siemieński, Ignacy Madeyski kapitan, Stefan Kozicki por.

Bieg I. Nagroda dam. Nagroda honorowa ofiarowana przez hr. Marję Potocką z dodatkiem nagrody dam 50 dukatów. Dla koni wszystkich krajów, będących własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni. Panowie jeżdżą w kolorach lub w mundurze. Meta około 1600 m. Waga: 3 letnie 60 klgr., 4 letnie 67½ klgr., 5 letnie i starsze 70 klgr. Klacze i wałachy 1½ klgr. mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu 1000 zł., 2½ klgr. więcej, 2000 zł. lub więcej, 4 klgr. więcej. Konie półkrwi 5 klgr. mniej. Wkładka 15 zł. bez wycofania. Wszystkie wkładki dla drugiego konia.

1. hr. Józefa Baworowskiego klacz kaszt. 4-letnia „Dalila", kurtka i czapka białe, rękawy czerwone. 2. por. br. Erlangera klacz kaszt. 3-letnia „Fifi" kurtka i czapka białe, ciemnonieb.-biała — ciemnoniebieska szarfa. 3. Kaspra Geista ogier gniady 3-letni „Pribek" kurtka czarna rękawy i czapka czerwone. 4. Fel. Scazighiny, klacz gniada 5 letnia „Herre Kata"; 5. Tegoż samego klacz gniada 4-letnia „Safety"; 6. Tegoż samego wałach kaszt. 6-letni „Tourist II.", kurtka i czapka białe, czerwone pasy. 7. por. Schütza wałach skarogn. 5-letni „Gigerl", mundur, szarfa czarno-żółta. 8. por. hr. K. Trauttmansdorffa ogier gn. 3-letni „Goldschmied"; 9. Tegoż samego wałach skarogniady 4-letni „Fra Paolo" kurtka i czapka białe, szwy i szarfa czerwone. 10. por. Emila Vidale ogier skarogniady „Pedro".

Bieg II. Nagroda Towarzystwa 400 zł. Dla 3-letnich i starszych koni, będących własnością członków Towarzystwa, urodzonych w Austro-Węgrzech i w państwie rosyjskiem. Meta około 1600 m. Waga: 3 letnie 57½ klgr. 4-letnie 65 klgr. 5-letnie i starsze 67½ klgr. Klacze i wałachy 1½ klgr. mniej. Konie półkrwi 3 klgr. mniej. Koń, który wygrał 800 zł. do 2000 zł. 2½ klgr., jeśli wygrał nad 2000 zł. 4 klgr. więcej, jednak nie zbiorowo. Wkładka 20 zł. Wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek i wycofań. Reszta wkładek na rzecz Towarzystwa.

1. hr. Józefa Baworowskiego klacz kara 4-letnia „Mała Mania" kurtka i czapka białe, rękawy czerwone. 2. por. hr. Fürstenberga ogier kasztanowaty 4-letni „Alces"; 3 Tegoż samego ogier kaszt. 4-letni „Poraj" kurtka żółta, rękawy i czapka czerwone. 4. Kaspra Geista klacz kasztanowata 4-letnia „Kaland" 5. Józefa Krzysztofowicza klacz kasztanowata 4-letnia „Lilla Weneda" kurtka bronz., rękawy ziel., czapka czarna. 6. Feliksa Scazighiny ogier gniady 3-letni „Pitypalaty"; 8. Tegoż samego klacz gniada 4-letnia „Safety" kurtka i czapka białe, czerwone pasy. (D. n.)

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. Mars wyjechał na parę dni do Limanowy, a około 15. bm. rozpocznie ordynować w Krynicy. — Br. Jorkasch, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu, wyjechał do Wiednia. — Człon. Wydziału kraj. dr Fr. Hoszard powrócił wczoraj z inspekcji szpitalów prowincjonalnych.

Nekrologja. Marcin Zaleski, były marszałek szlachty wołyńskiej, zmarł w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie. Wiadomość ta okryje żałobą wiele z Zaleskimi spokrewnionych rodzin, a między niemi ks. Zdzisławów Czartoryskich z Poznańskiego, których zmarły był stryjem. — Konstancja z Bilińskich Kieszkowska, żona p. Bogusława Kieszkowskiego, starosty samborskiego, zmarła po ciężkiej chorobie w majątku rodzinnym na Podolu rosyjskiem. — Józef Curzydło zmarł w Bernie; ów majster krawiecki, który, jak to niedawno donosiliśmy, ofiarował krakowskiej Akademji krakowskiej umiejętności 40.000 zł. na cele naukowe. — Wiktorja Launerowa, żona kupca i obywatela m. Krakowa, zmarła tamże w 54 r. życia. — Henryk Kamiński, b. właśc. dóbr ziemskich, zmarł w 85 r. życia.

Kalendarz. Sobota (13.): Antoniego z P. Wschód słońca o godzinie 4. minut 6, zachód o godzinie 7. min. 54.

Egzamina dojrzałości w seminarjach rozpoczną się w dniach następujących:

w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie dnia 17. czerwca b. r.;

w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie dnia 2. lipca b. r.

W seminarjach nauczycielskich męskich we Lwowie i w Krakowie, które dopiero w przyszłym roku szkolnym otrzymają kurs czwarty, będzie to postanowienie obowiązywało dopiero począwszy od roku szkolnego 1891/2.

W bieżącym roku rozpocznie się ustny egzamin dojrzałości:

w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Krakowie dnia 26. czerwca b. r.;

w seminarjum nauczycielskiem męskiem we Lwowie dnia 13. lipca b. r.

Nadanie szlachectwa. Cesarz nadał majorowi pułku piechoty im. Gwidobalda hrabiego Stahremberga nr. 13. Kazimierzowi Pomianowskiemu, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, stan szlachecki z przydomkiem „Wiara".

Arcyksiążę Albrecht przybył z Jarosławia do Przemyśla w poniedziałek powozami hr. Siemieńskiego z Pawłosiowa. Arcyksiążę wraz z orszakiem zamieszkał w hotelu „Victoria". Po obejrzeniu w tym dniu przez arcyksięcia kilku okolicznych warowni, odbył się w hotelu „Victoria" obiad, w którym wzięli udział: fmp. baron Rheinländer, fmp. Roszkowski, komendant fortecy, jenerałowie Hügel i Aderowski, tudzież samoistni komendanci oddziałów wojsk, stojących załogą w Przemyślu. We wtorek nastąpił przegląd wojsk na błoniach krównickich, zakończony defiladą. Po południu był obiad, na który zaprosił arcyksiążę namiestnika, hr. Badeniego, przybyłego do Przemyśla na przywitanie arcyksięcia, i naczelników władz administracyjnych, sądowych i autonomicznych, między innymi starostę p. Góreckiego, prezydenta sądu p. dra Dylewskiego i wiceburmistrza p. F. Gamskiego. W środę po wysłuchaniu mszy św. w kościele katedralnym, udał się arcyksiążę ku Trójczycom, gdzie się odbywała wycieczka rekonesansowa oficerów sztabowych, po południu opuścił Przemyśl. Wczoraj wieczorem przejechał arcyksiążę przez Kraków, udając się do Opawy. Na dworcu oczekiwali przybycia arcyksięcia: p. delegat Kuczkowski, wiceprezydent miasta p. Friedlein i dyrektor policji dr. Korotkiewicz.

„Acerrima admonitio". Nadesłano nam kartę korespondencyjną, na której przyklejono odcisk stampilji „*Marcus Weiss, Religionslehrer der Volksschulen in Wieliczka*". Oburzony tą germanizacją autor korespondentki, takie czyni uwagi — po łacinie „Nostra Perillustra Consilio tales homines qua magistros ad hebraicam religionem nominat!!!

Unus eorum e Wieliczka — misit hodierna die ad me per officium postale — correspondentiam cum interrogatione — anne ad discipulos hujusce scholae examinandi causa veniret.

Etiamsi polonice scripsit, adtamen signaturam hanc — hicce adjunctam — in fronto posuit. — Quaeso humillime ei in responsu acerrimam admonitionem publice dare. — Summa cum reverentia N. N. X.....cencis pedagogus dirigens."

Rzeczywiście p. *Marcus Weiss* zasługuje na ostrą admonicję, a autor na pochwałę — za łacinę!

Burze. O spustoszeniach, poczynionych przez burzę, przeciągającą przez kraj nasz w dniu 10. b. m. jeszcze nowe z prowincji przychodzą wieści. Oto, co piszą do nas z Mościsk:

„Dnia 10. b. m. o godzinie 5. rano nawidzone zostało miasto nasze i wsie okoliczne straszną burzą, połączoną z gradem niezwykłej wielkości i ulewnym deszczem. Cała kresencja w 15 gminach została zniszczoną, a w niektórych z nich nawet doszczętnie. Klęska nie do opisania, szkoda około 300.000 zł. Ludność jest bezradną wobec takiego nieszczęścia — wszędzie słychać jeden okrzyk „głód". Pomoc rychła i skuteczna ze strony władz byłaby pożądaną".

Prezes Koła polskiego na Bukowinie, p. Aleksander Morgenbesser, złożył tę godność, a to z powodu podeszłego wieku i fizycznej niemocy, która nie pozwala mu dopełniać przyjętych na się obowiązków Przewodnictwo w Towarzystwie objął, aż do czasu zwołania walnego zgromadzenia, wiceprezes dr. Strzelecki.

Dyrekcja kolei państwowych zawiadamia, że z powodu reperacji mostu na Prucie, dnia 13. i 15. czerwca rb. ruch pociągów nr. 1351, 1354, 1356 i 1357 między przystankami Kąpiele w Prucie i Werbiąż niżny przez przesiadanie na moście prutowym utrzymanym będzie. Pociąg nr. 1359 nie kursuje w tym dniu między nadwórniańskiem przedmieściem i Sopowem.

Piorun zabił onegdaj w Czerniawce zarobnicę Marję Drobka, która w czasie burzy pracowała na polu.

Dzieciobójstwo. Onegdaj aresztowano w Czerniowcach służącą Eufrozynę Lepech, oraz jednę z akuszerek pod zarzutem, iż zabiły i zakopały na podwórzu niemowlę nowonarodzone, którego matką była pierwsza z aresztowanych.

Samobójstwa. Włościanka z Zamostie, Danilukowa, przekonawszy się o wiarołomstwie swego męża, popadła w taką rozpacz, że skoczyła do studni i utonęła. Dopiero następnego dnia wydobyto jej zwłoki.

W Czerniowcach w niedzielę odebrał sobie życie na ulicy Pańskiej naprzeciw gmachu Bnk. Zakładu kredytowego niejaki Karol Dnbieniewicz, przybyły z Galicji, liczący około 30 lat życia. Samobójstwo popełnił przez poderżnięcie sobie gardła. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przymus paszportowy na granicy Austro-Węgier i Serbji, — istniejący od 1. marca br. — został obecnie zniesiony, skutkiem czego ani z tej, ani z tamtej strony Dunaju i Sawy, nie będą władze pograniczne (austro-węgierskie i serbskie) żądać od podróżnych okazania legitymacyj. Komunikat urzędowy, ogłaszający powyższe zarządzenie, dodaje jednak, iż mimo to wskazane jest w interesie samych podróżnych, aby jadąc do Serbji zabierali ze sobą dla bezpieczeństwa dokumenta podróżne.

Samobójstwo generała. W Herkulesbad temi dniami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru pensjonowany fmp. Ernest v. Wense, który przed przejściem w stan spoczynku stacjonowany był w Tarnopolu. Bliźni brat generała, pułkownik przy huzarach, zginął był przed trzema laty również śmiercią samobójczą. Samobójstwo generała było najprawdopodobniej następstwem melancholji, która go opanowała po tragicznym skonie brata.

W Stambule, tuż przed samym dworcem, wykoleił się w niedzielę rano ponownie pociąg kolei orjentalnej, lecz tym razem już nie skutkiem napadu bandytów. Czterech podróżnych i jeden konduktor odnieśli ciężkie rany.

Słuchaczom akademji sztuk pięknych we Wiedniu nie zezwoliła administracja dóbr cesarskich na rysowanie lub malowanie w menażerji Schönbrunskiej, w Praterze i w ogóle we wszystkich ogrodach i parkach cesarskich — o co rektorat akademji świeżo upraszał.

„Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza następujące odręczne pismo cesarza do szefa sztabu jeneralnego, bar. Becka: „Dziesięć lat upłynęło od chwili, w której powołałem pana na wysoce ważne i pełne odpowiedzialności stanowisko szefa jeneralnego sztabu. Stojąc obecnie dłużej, niż cały szereg twoich znakomitych poprzedników na czele jeneralnego sztabu, którym — nawiązując do jego dobrych tradycyj — kierujesz pan ze świadomą celów powagą, w duchu wszelkich wymagań jego wszechstronnych i nowych zadań i przyjmując wybitny udział w kształceniu w bitności wojskowej mojej całej siły zbrojnej — położyłeś Pan zasługi dla dobra monarchji, których znaczenie mogę tylko ponownie uznać przez wyrażenie mojego zadowolenia i wdzięczności. Oby panu — mając zapewnienie mego zaufania — danem było w pełnej sile rozwijać twórczą działalność przez długie lata".

Ruleta. W roku przyszłym upływa kontrakt na dzierżawę domu gry w Monaco, obecnie zaś panujący książę, wierny danemu przy wstąpieniu na tron przyrzeczeniu, nie chce już zawierać nowego kontraktu. Z tego powodu akcjonarjusze banku w Monaco zamierzają taki bank założyć w Andorze i w tym celu zażądali koncesji od rządu miniaturowej rzeczypospolitej. Jak donoszą dzienniki marsylskie, spokojna ludność tego kraiku jest przeciwna udzieleniu koncesji, a oprócz tego i urzędowni protektorowie Andory: rząd francuski i hiszpański biskup Urgelu, nie dopuszczają założenia tam domu gry.

Życzenia z powodu awansu składali przed kilku dniami p. Ant. Czernemu, starszemu radcy kr. dyr: finansowej, urzędnicy tejże dyrekcji i liczni znajomi. Serdeczna ta owacja była wyrazem prawdziwej sympatji, jaką p. Czerny w mieście się cieszy.

Ze strzelnicy miejskiej. W niedzielę dnia 14. b. m. odbędzie się na strzelnicy miejskiej popisowe strzelanie p. Karola Alznera, o czem członków towarzystwa strzeleckiego uwiadamia Wydział.

Z kolei Karola Ludwika. Przeszkody ruchu, powstałe dnia 28. maja na kolei lokalnej jarosławsko-sokalskiej, pomiędzy Horyńcem a Rawą ruską, zostały usnnięte, tak — że z dniem 11. bm. będą pociągi pomiędzy Jarosławiem a Sokalem kursowały bez żadnego ograniczenia.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura wczoraj była + 13·4°C., najwyższa + 16·0°C., najniższa + 10·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku zmienny z północy, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby będzie około + 15·0°C., stan nieba będzie przeważnie zmienny — a względna wilgotność powietrza około 80 prc.; opad deszczu chwilowy, powietrze spokojne.

Śmiałą kradzież kieszonkową popełniono wczoraj w południe na szkodę p. Marji D. W chwili gdy pani D. przechodziła ul. Halicką, została nagle silnie potrąconą przez jakiegoś młodego chłopaka i gdy ten że zaczął następnie szybko uciekać, spostrzegła iż wyciągnięto z jej kieszeni pugilares zawierający 86 guldenów. Złodziej zdołał się ulotnić.

Nieszczęśliwy wypadek. Berl Laucz, rodem z Janowa, liczący lat 16. kelner w szynku Filipa Weissa. przy ul. Chorążczyzna l. 21, udał się dnia 10. b. m. o godzinie 3. po południu do piwnicy, celem napompowania powietrza do aparatu toczącego piwo. Przez nieostrożność rzucił on niedopałek papierosa do konewki ze spirytusem. Oczywiście spirytus buchnął płomieniem. a Laucz, usiłując sam ugasić ogień i w ten sposób zataić wypadek, poparzył sobie tak silnie obydwie ręce, iż musiano go odstawić do głównego szpitalu.

Niewyśledzeni złodzieje dostali się wczoraj w nocy do pomieszkania Józefa Kopera przy ul. Leśnej l. 2. a to za pomocą wyważenia okno i po rozbiciu kufra zabrali przechowane tamże suknie.

Podczas patroli przydybał na Wysokim Zamku ajent policyjny Tuletz niejakiego Jana Wingerta, który jak się następnie okazało należy do bandy niebezpiecznych rzezimieszków, grasujących nie tylko we Lwowie ale i na prowincji. Liczy on obecnie lat 29 i

w tym roku w maju wypuszczony został z zakładu karnego, po odbyciu trzyletniej kary za zbrodnię kradzieży. Wypuszczony na wolność udał się na prowincję i „zwidził dokładnie" kilka większych miast galicyjskich. Przy rewizji znaleziono u Wingerta rozmaite narzędzia służące do włamywania się a to przeważnie witrychy i dłutka. Policja zarządziła dalsze dochodzenia, a sprytnego ptaszka zamknęła w „klatce".

Egzamina i popisy pierwszej koncesj. szkoły muzycznej L. Marka odbędą się w sali tow. „Frohsinn" w dniach 24., 25. i 26. bm. przed i po południu. W ubiegłym roku szkolnym pobierało naukę 121 uczennic i uczni w poszczególnych klasach dyrektora Marka i nauczycielek pań: Lachner-Kościeleckiej, Kl. Markiewiczowej, panien: Arvay, Tarnawieckiej, Kasparek i innych, jakoteż w kursie teoretycznym p. St. Niewiadomskiego. Szczegółowe programy i karty wstępu otrzymać można bezpłatnie w księgarniach i w kancelarji szkoły (rynek l. 9).

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: „Połączone Towarzystwa „Oszczędności kobiet" i „św. Salomei" niniejszem przesyłają serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia festynu, a mianowicie: pp. pułkownikom Dylewskiemu i Giunio za bezpłatną muzykę wojskową, paniom za dostarczenie fantów i sprzedaż losów, panom kapelmistrzom obu muzyk, pp. kupcom i cukiernikom za pomoc w urządzeniu i dary, a pp. akademikom i całemu komitetowi za cenną i gorliwą pomoc. Dochód z festynu, po opłaceniu kosztów, wynosi 1.125 zł. 75 ct.

Zarząd obu Towarzystw.

Jubileusz Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Zarząd tego Towarzystwa prosi nas o umieszczenie następującej odezwy: „Uroczystość jubileuszowa Towarzystwa odbędzie się nie 20. bm. — jak poprzednio donosiliśmy — lecz dnia 21., tj. w niedzielę. Program uroczystości jest następujący: 1. nabożeństwo solenne w kościele akademickim św. Anny o godzinie 10; mszę celebrować będzie ks. kanonik H. Skrzyński, członek honorowy i jeden z pierwszych założycieli Towarzystwa. 2. Po nabożeństwie poranek muzykalno-wokalny w auli uniwersyteckiej (program poranku podamy wkrótce do publicznej wiadomości). 3. Zebranie towarzyskie składkowe w sali strzeleckiej o godzinie 7. wieczorem. Składki w kwocie 3 zł. upraszamy nadsyłać na ręce zarządu Towarzystwa, najdalej do 18. bm. Za zarząd: *Jacek Tyrała*, prezes. *Kazimierz Marowski*, sekretarz."

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś w sobotę w teatrze letnim „Boccacio", operetka w 3. aktach Soupe'go; jutro w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Biedny Jonatan", operetka w 3. aktach Millockera; wieczór o godzinie pół do 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru", krotochwila w 3. aktach Dobrzańskiego.

W teatrze hr. Skarbka dziś w sobotę popołudniu o godzinie pół do 4 piąte przedstawienie towarzystwa dram. Liliputów, po raz pierwszy „Śnieżyczka i 7 karłów"; wieczór o godzinie pół do 8 „Gałganduch" czyli „Trójka hultajska".

Z teatru. „Kurjer cara", premiera przeznaczona na poniedziałek, wzbudzała przed dwoma laty prawdziwą sensację w Paryżu, gdzie ją grano około 200 razy pod tytułem „Michel Strogoff". Sztuka ta osnuta jest na tle powieści Vernego, a p. Walewski zastosował ją do naszych wymagań.

Dyrekcja nie szczędziła kosztów na garderobę i dekorację i uczyniła wszystko, aby wystawa była wspaniałą.

Jutro wznowioną będzie znakomita a zawsze lubiana operetka Souppego „Boccacio". W niedzielę zaś ujrzymy pełną humoru farsę „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Operetka „Wielki Mongoł" jest już na ukończeniu, a personal operetkowy przygotowuje już drugą operetkę: „Pericolę" Offenbacha.

W przyszłym tygodniu przybywa do nas balet włoski, w skład którego wchodzi 9 baletniczek.

Teatr letni.

(„Wiceadmirał", operetka w 3 aktach Karola Millöckera.)

„Wiceadmirał" od chwili pierwszego przedstawienia w teatrze nad Wiedenką (dnia 9. października 1886 r.) używa dobrze zasłużonego powodzenia.

Kuplety, prześliczny duet miłosny, wkraczający w dziedzinę poważnej muzyki, tercet w finale, wreszcie melodyjny walc „Gilda", zyskały sympatycznemu kompozytorowi przychylne przyjęcie i na tutejszej scenie.

Muzyka ta lekka i melodyjna, łatwo wdraża się w pamięć słuchacza. I to jest może jedną z głównych przyczyn, dla których Millöcker miłym jest dla każdej publiczności, nawet mniej muzykalnej.

Co prawda i tekst operetki pochodzący z warsztatu spółki Zell i Genée, odznacza się prawdziwym humorem i dowcipnem powikłaniem intrygi.

Słyszeliśmy „Wiceadmirała", wykonanego przez takie siły, jak panie: Stein, Colliu, Hartman, oraz przez aktorów tej miary, co Girardi, Streifman i Selser, lecz przyznać musimy, że kompozycja ta, wykonana na scenie lwowskiej, śmiało rywalizować może z wiedeńską reprezentacją.

Zasługa to przedewszystkiem p. Jareckiego i jego niezmordowanej pracy, iż całość tak pod względem ustępów solowych, jako też chórów, wystudjowaną została ze starannością, mogącą przynieść zaszczyt pierwszorzędnym scenom.

W równej mierze przyznać też należy sukces wczorajszy „Wiceadmirała" współdziałaniu pań: Skalskiej (Sybillina), Radwan (Gilda), Diny (Serafina), Kasprowiczowej (Candida), oraz pp. Laskowskiego (Henryk) i Myszkowskiego (Mirobolante.)

P. Skalski, jako służący Punto, był wybornym. Werwa i humor świetnie mu dopisywały.

Licznie zebrana publiczność darzyła wszystkich hucznem brawem. *Ehn.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet gal. Tow. gospodarskiego zamierza w bieżącym roku, w miesiącu lipcu, wysłać komisję swą do Oldenburga — celem zakupna bydła oryginalnego dla obór zarodowych subwencjonowanych. Chcąc przy tej sposobności i innym hodowcom w kraju ułatwić sprowadzenie takiego bydła, podejmuje się zakupna tegoż i przyjmuje zamówienia, które najdalej do 25. czerwca br. (z wymienieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk) pod adresem: Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie, ulica Ossolińskich nr. 15 I. piętro, pisemnie wnieść należy.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 30. maja do 6. czerwca 1891 roku bez opłaty akcyzowej Pszenica 9·75 do 10·30, żyto 7·15 do 7·40, jęczmień browarny 6·10 do 6·50, pastewny 5·35 do 5·60, owies 7·35 do 7·65, hreczka 8·50 do 8·75, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·75, nowa 5·50 do 5·75, groch do gotowania 6·50 do 7·50, pastewny 5·25 do 6·25, fasola 5·50 do 5·75, bobik 6·— do 6·30, wyka 5·— do 5.50, koniczyna 40·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rosyjski 23·— do 25·—, anyż płaski 22·—, do 24·—, kminek 17·— do 19·—, rzepak zimowy 12·75 do 13·50 na jesień —·— do —·—, rzepak letni 12·— do 13·—, lnianka 9·25 do 9·50, nasienie lniane 11·50 do 11·75, chmiel —·— do —·—, nafta zwykła 14·25 do 15·25, salonowa 16·50 do 17·50, wszystko za 100 kilogr.. spirytus 10.000 litr-procent. gotowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 53·80 do 54·10.

Przegląd polityczny.

* Dlaczego Koło polskie obrady swoje ostatnie, dotyczące zachowania się w ogólnej dyskusji budżetowej i zająć się mającego stanowiska zapewne wobec gabinetu i innych stronnictw parlamentarnych, osłania tajemnicą, nie jest nam wiadomo. Przypuszczamy, że na tych trzech posiedzeniach, które poświęcono dyskusji, mówiono dużo i gruntownie o tem wszystkiem, czego mamy prawo i obowiązek domagać się od rządu, że poruszono najważniejsze przynajmniej postulaty krajowe, które powinnyby już raz być załatwione — czyż mieliby przywódcy naszej delegacji obawiać się, by ich opinja publiczna w kraju, za energiczną obronę interesów naszych zbytnio nie pochwaliła? Może z oświadczenia prezesa Koła, pana Jaworskiego, które ma złożyć imieniem tegoż w generalnej dyskusji budżetowej, dowiemy się, dla czego u nas wszystko odbywa się pokryjomu.

* *Gaz. Narod.* donosząc z Wiednia, że o ogłoszonym urzędownie programie klubu ruskiego w izbie posłów wyrażają się tam, że powinienby on jak najrzadziej ogłaszać swoje programy, choćby z tego względu, że zachowanie się Romańczuka w komisji adresowej i budżetowej wcale nie daje gwarancji, że Rusini swój program, choćby w stosunku do Koła polskiego, chcą rzeczywiście w praktyce przeprowadzić.

* W minioną środę popołudniu odbyła się w Wiedniu wspólna konferencja ministerjalna, w której uczestniczyli: hr. Kalnoky, feldmp. br. Bauer. hr. Taaffe, dr. Steinbach, Szögyeny i Wekerle. Przedmiotem obrad tej konferencji były dodatkowe kredyty dla ministra wojny, z żądaniem których on zamierza wystąpić na najbliższej sesji delegacyj wspólnych, a co było już po części na zeszłorocznej sesji delegacyjnej zapowiedzianem. Pomiędzy wspomnianymi kredytami znajdują się — jak donosi *N. fr. Pr.* — pozycje, przeznaczone dla celów nowych budowli wojskowych w Galicji.

Tegoroczna sesja delegacyj odbędzie się dopiero w późnej jesieni, prawdopodobnie w listopadzie, a wspólne konferencje ministerjalne, celem unormowania preliminarza wspólnego, będą miały w takim razie miejsce we wrześniu.

* Z Budapesztu donoszą: Tymi dniami zakończyła się sprawa, która należała do rzędu najdrastyczniejszych, jakie kiedykolwiek zdarzyły się ostatnimi czasy w życiu publicznem Węgier. Jak wiadomo, wśród procesu defraudanta J. Kokana, b. dyrektora urzędów pomocniczych w węgierskiem ministerstwie handlu, tenże wystąpił z rozmaitemi oszczerczemi oskarżeniami przeciw ówczesnemu sekretarzowi stanu, a obecnemu tajnemu radcy, dr. Aleksandrowi Matlekovits'owi. Wprawdzie już w ciągu śledztwa i rozprawy ostatecznej wyszła na jaw w całej pełni bezpodstawność wszystkich zarzutów Kokana, lecz to nie zadowoliło Matlekovits'a i po procesie zażądał, aby wdrożono przeciw niemu śledztwo dyscyplinarne. Życzeniu temu stało się zdość, rząd delegował komisję dyscyplinarną i ta po gruntownem zbadaniu sprawy orzekła, że należy wszelkie dalsze dochodzenie zastanowić, gdyż nie istnieje ani ślad jakiejkolwiek winy dra Matlekovits'a. Ta decyzja komisji dyscyplinarnej wywołała w całym kraju najżywsze zadowolenie, gdyż dr. M. należy istotnie do ludzi, będących pod każdym względem chlubą Węgier i wszyscy współczuli gorąco krzywdę, jaka się stała jego udziałem u schyłku karjery urzędniczej, jedynie skutkiem nikczemnych a kłamliwych potwarzy defraudanta.

* *Pol. Corr.* donosi z Petersburga: Ostatnia podróż cara do Moskwy dała powód do powstania wieści, jakoby Aleksander III. zamierzył przenieść stolicę do tego miasta. Dziwić się należy łatwowierności, z jaką przyjęto tę wiadomość zagranicą. Nie ma żadnej przyczyny po temu, by Petersburgowi odejmować charakter stolicy, zaś pogłoska o przeniesieniu rezydencji do Moskwy jest tylko wymysłem dziennikarskim. Prawdopodobnie carski zamiar częstszego odwidzania Moskwy dał powód do powstania tej pogłoski. Uroczystość odsłonięcia pomnika Aleksandra II. została odroczoną na rok przyszły, ponieważ pomnik nie został jeszcze wykończony.

* Stanowisko narodowościowe i niektóre przekonania polityczne socjaldemokratów niemieckich, charakteryzuje dość jasno mowa jednego z ich przewódców, v. Vollmara, wypowiedziana przezeń niedawno temu na zgromadzeniu ludowem w Monachjum. „Jeśli ktokolwiek za granicą — rzekł on pomiędzy innemi — żywi nadzieję, że w razie wojny z Niemcami, może na nas liczyć, ten rychło doznałby najfatalniejszego rozczarowania. To jedno jest pewne, że w razie wojny Niemiec z wrogiem cywilizacji z Rosją, będzie w Niemczech jedno tylko stronnictwo.. W dalszym ciągu mowy chłostał Vollmar w surowy sposób serwilistyczną postawę dzisiejszej rzeczypospolitej francuskiej wobec cara.

(Telegramy z innych pism.)

Berlin 11. czerwca. Półoficjalnie oświadczają, że rokowania Niemiec z Rosją, względem stosunków handlowych, były bezowocne. Nowa taryfa cłowa rosyjska wejdzie zapewne w lipcu w życie. (*G. L.*).

Wiedeń 11. czerwca. Ministerstwo sprawiedliwości zamierza przeprowadzić reformę całego procesu cywilnego, na podstawie zasad jawności i ustnego postępowania. Najwcześniej wniesiony będzie projekt postępowania przed sądami powiatowemi, a na późniejszej sesji, przed sądami kolegialnemi. (*G. L.*).

Wiedeń 11. czerwca. Towarzysze drukarscy, wyczerpawszy fundusz 100.000 zł. powrócili dziś znowu do roboty. (*B. K.*)

Berlin 11. czerwca. Krążą pogłoski, że pałasze jazdy niemieckiej będą zniesione; uzbrojeniem jej będzie tylko lanca i mały karabin. (*G. W.*)

Stambuł 10. czerwca. Dekret w. wezyra rozporządza, aby pociąg pospieszny był zawsze do Adrjanopola i z powrotem eskortowany przez 14 żandarmów. (*G. P.*)

Bukareszt 9. czerwca. Rozchodzi się wiadomość, że następca tronu, ks. Ferdynand Hohenzollern, zaręczył się z córką jednego z wybitnych bojarów rumuńskich. Wiadomość ta wywołała w sferach narodowych wielkie ukontentowanie. (*K. C.*)

Lizbona 12. czerwca. Zapewniają, że po zamknięciu kortezów rząd zezwoli na złagodzenie kar dla skazanych za zbrodnie polityczne. (*G. L.*).

Wiedeń 12. czerwca. Komunikat *Politische Correspondenz* potwierdza, że onegdajsza wspólna rada ministrów, pod przewodnictwem hr. Kalnoky'ego, zwołaną została celem przedwstępnego omówienia preliminarza wspólnego budżetu państwowego, specjalnie zaś żądań ministerstwa wojny. Dalszy ciąg narad odbędzie się we wrześniu, gdyż sesja delegacyj wspólnych ma się odbyć dopiero w listopadzie. (*G. L.*)

Wiedeń 12. czerwca. Ks. Ferdynand bułgarski, odwidziwszy siostrę swoją arcyksiężnę Klotyldę, małżonkę arcyks. Józefa w Alcsuth, przybył wczoraj do Ebenthal. (*G. L.*)

Haga 12. czerwca. Ogólny rezultat wyborów jest następujący: Z wybranych 100 deputowanych jest 41 liberałów, 11 antirewolucjonistów. 22 katolików, 26 miejsc wątpliwych, z powodu, że musi tam przyjść do ściślejszego wyboru. Zdaje się, że w nowej izbie będzie tylko nieznaczna większość. (*G. L.*)

Buenos Ayres 12. czerwca. Obie izby przyjęły projekt ustawy, zaprowadzającej sześciomiesięczne moratorjum. (*G. L.*).

Rada państwa.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 12. czerwca. W komisji budżetowej przedłożył dr. Biliński, jako jeneralny sprawozdawca ustawę finansową na rok 1891, wraz ze sprawozdaniem. Wykazywał on poprawę stosunków budżetowych począwszy od roku 1881, ostrzegał jednak przed zbytnim optymizmem; w obecnej ustawie finansowej brak inwestycji, jak w dawniejszych, umorzenia pochłaniają prawie wszystko, potrzeba podniesienia siły podatkowej, rozumie się z reformą systemu podatkowego i waluty. Właściwa przewyżka dochodów wynosi 3,798.524. Komisja uchwala ustawę finansową i sprawozdanie. Z kolei przystąpiono do obrad nad projektem Plenera do ustawy znoszącej nadzwyczajny dodatek do podatku zarobkowego, do wysokości 5 zł. 25 ct.

Przeciw wnioskowi temu wystąpił Steinbach ze względów finansowych. a radca ministerjalny Plapper fungujący jako komisarz rządowy z powodu, iż wniosek ten zniżyłby census wyborcze z 5 zł. na 3 zł. 25 ct.

W komisji dla spraw dotyczących zaraz bydlęcych oświadczył reprezentant rządu, iż tenże przedłoży projekt ustawy oznaczającej wynagrodzenia dla posiadaczy zabitego z powodu słabości płuc bydła.

Wiedeń 12. czerwca. W komisji budżetowej wypowiedział Plener kondolencję dla Bilińskiego z powodu śmierci jego teścia. Obecni wysłuchali stojąc przemowy.

Wiedeń 12. czerwca. Komisja ekonomiczna przyjęła ugodę z „Lloydem".

Ugoda rządu węgierskiego z Towarzystwem „Adria" zawartą została na lat dwadzieścia.

Wiedeń 12. czerwca. (*Z izby deputowanych*). Na dzisiejszem posiedzeniu, po dłuższej dyskusji uznano wybór dep. Schiera.

Rezolucja Herolda domagająca się, aby rząd przy oznaczaniu cenzus wyborczego, doliczał dodatki do podatków bezpośrednich, została przyjętą.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad przedłożeniem w sprawie wolnego portu w Tryeście.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 12. czerwca. Pięciu młodych wychodźców do Ameryki przytrzymano w drodze, z tych 4 z Galicji wydano sądowi jako takich którzy nie uczynili zadosyć obowiązkom wojskowym.

Berlin 12. czerwca. W sejmie rozegrała się debata na temat zniesienia ceł zbożowych. Caprivi zapewniał, że badania, co do zapasu zboża, są wszechstronnie przeprowadzone, i że bynajmniej nie zachodzi potrzeba cła. Rickert i Richter wystąpili ostro przeciw temu twierdzeniu, odmawiając mu wszelkiej racjonalnej podstawy, i wykazując nieuniknione prawie widmo głodu. Mowa Caprivi'ego wywołała zachwyt u konserwatystów — mowy Rickerta i Richtera — sykanie.

Paryż 12. czerwca. Przeciw Lessepsowi i innym uczestnikom przedsiębiorstwa kanału panamskiego, z powodu ostatnich emisyj, zarządzone będzie dochodzenie sądowe.

Stambuł 12. czerwca. Okup za uwięzionych przez bandytów, zapłaciła Turcja.

Mozambique 12. czerwca. Wybuchło tu powstanie krajowców przeciw Portugalczykom na rzecz Anglików.

Werona 12. czerwca. Przedwczoraj i wczoraj w nocy dały się uczuć trzęsienia ziemi. Wczoraj o godzinie ½9. rano w Tregnano odczuto silne wstrząśnienie, które obaliło dwa domy. Z Neapolu donoszą, że z Wezuwiusza dobywa się nieusstannie dym; masa popiołu i wylew lawy dotychczas słaby.

Paryż 12. czerwca. Około 600 socjalistów zebrało się, ażeby zaprotestować przeciw przedsięwziętym w niedzielę aresztowaniom socjalistów z powodu demonstracji przeciw kościołowi *Sacre-coeur*. Na Monmatre przyszło pomiędzy nimi, a anarchistami do krwawej bójki.

Wiedeń 12. czerwca. *Politische Correspondenz* otrzymuje z Petersburga wiadomość, że carstwo rosyjscy, po krótkim pobycie w Carskiem Siole, udadzą się do Kopenhagi, gdzie się odbędą uroczystości z powodu srebrnego wesela carstwa. Z powrotem odda car wizytę cesarzowi Wilhelmowi w Berlinie lub w Poczdamie.

Paryż 12. czerwca. Izba deputowanych obradowała nad ustawą o zniesieniu ceł zbożowych i uchwaliła, że ma ona wejść w życie z dniem 1. sierpnia, skutkiem czego projekt ustawy odesłano napowrót do senatu.

Baudin wniósł interpelację, z powodu zachowania się policji w obec niedzielnej manifestacji klerykałów na Montmartre. Constans uznał postępowanie policji za prawidłowe i wniósł porządek dzienny, który uchwalono znaczną większością.

Paryż 12, czerwca. Izba wybrała specjalną komisję dla przestudjowania wniosku, tyczącego się ustawowych odsetek. W myśl tego wniosku odsetki ustawowe w zwykłych obrotach oznaczono na 4 prct., w handlowych na 5 prct.

Powodem zaburzeń w Betlejemie byli szyzmatycy, którzy napadli na francuskich Franciszkanów. W ogóle duchowieństwo prawosławne ma być obecnie do najwyższego stopnia aroganckie.

Rzym 12. czerwca. Papież przyjmował wczoraj deputację djecezji krakowskiej, pod przewodnictwem ks. Dunajewskiego, która dziękowała za mianowanie ks. Dunajewskiego kardynałem.

Rzym 12. czerwca. W zarządzie świętopietrza powstały istotnie nieporządki, nie gra tu jednakże bynajmniej roli zła wola lub czyn karygodny, ale nieudolność zarządu. Skutkiem tego zarządził papież rozwiązanie całego zarządu. Kardynałom Ruggero, Aloisi i Appolini polecono zorganizować nowy zarząd. Wszelkie inne pogłoski są bezpodstawne.

Król Humbert bawiąc w Orvieto, dawnem mieście papieskiem, przyjmował hołd tamtejszego biskupa. Fakt ten, iż biskup w dawnej posiadłości papieskiej składa hołd papieżowi, tłumaczą wszyscy, jako objaw poprawy stosunków między Watykanem a Kwirynałem od czasu ustąpienia Crispi'ego.

Szkoda zrządzona przez trzęsienie ziemi wynosi przeszło miljon lirów. Adyga grozi wystąpieniem z brzegów.

Rzym 12. czerwca. Następca tronu udał się do Anglji, a w Londynie spotkać się ma z cesarzem niemieckim Wilhelmem.

Berlin 12. czerwca. Caprivi oświadczył, że rada ministrów powzięła jednomyślną uchwałę, iż wytoczone w izbie zarzuty nie zdołają zachwiać oświadczeń rządu.

Berlin 12. czerwca. Jeneralny adjutant cesarza, jenerał artylerji ks. Antoni Radziwiłł, wyjechał na dłuższy pobyt do Moskwy.

Pojutrze odbędzie się w Hanowerze zgromadzenie, celem założenia związku centralnego do zwalczania zasad przewrotnych socjalnej demokracji, a polepszenia bytu klas pracujących w drodze legalnej.

Hamburg 12. czerwca. Między cesarzem Wilhelmem a Bismarkiem zerwane podobno zostały wszelkie stosunki.

Ateny 12. czerwca. W prasie tutejszej panuje wzburzenie z powodu niesprawdzonej dotychczas wiadomości o napadzie, który nastąpił rzekomo z Bułgarji na terytorjum macedońskie.

Ministerstwo spraw zewnętrznych nie otrzymało w tej mierze żadnych wiadomości.

Stambuł 12. czerwca. Według pogłoski odmiennej od pierwotnej, pochodzącej ze źródła francuskiego, o odpowiedzi, jaką miał dać sułtan na przedstawienia ambasadora Montebello w sprawie zajść w Betlejemie, — sułtan miał odpowiedzieć, że nie rozumie dobrze całego tego sporu o posiadanie i używanie miejsc świętych i dla tego każe sobie przesłać szczegółowe sprawozdanie w tej mierze. W każdym razie życzy sobie sułtan utrzymać *status quo* w Palestynie, odpowiadający traktatom i wyda potrzebne ku temu rozkazy.

Wiedeń 12. czerwca. Giełda zbożowa. Pszenica na czerwiec 9.83, na jesień 9.67, żyto na jesień 8.44, owies na czerwiec 6.48, na jesień 6.25, kukurudza na czerwiec 6.64, na sierpień 6·65.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. czerwca 1891 r.

HOTEL FRANCUSKI. W. Siemiginowski, z Torskiego. Hr. W. Wolański, z Duplisk. E. Rozwadowski, z Więzowy. I. Podlewski, z Żółkwi. M. Iwaszkiewicz, z Kijowa. E. Dudziński, z Żurawna. Dr. Frenkel, z Czerniowiec. I. Wellemin, z Pragi. W. Aveil. S. Steinhardt, M. Preuss, S. Biermann, H. Krämer, I. Schwarz, z Wiednia.

Bertha Leinwand
Leon Silberstein.
Zaręczeni.
Lwów.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 12. Czerwca 1891 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	216 50	219 50
" lwow.-czerniow.-jaska po 200 zł. wa. w sreb.	215 —	218 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	311 —	314 —
" kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Bank hip. galic. 5-proc. w. a. los. w 40 lat	100 80	101 50
" hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	108 90	109 60
" hip. galic. 4½% w. a. los. w 50 lat	98 40	99 10
" krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 90	99 60
Tow. kred. gal. ziem. 5-proc. w. a.	— —	— —
" " " " 4-proc. w. a.	97 60	98 30
" " " " 4-proc. w. a. los. 41 i pół	95 70	96 40
" " " " 4 i pół pr. w. a. los. 52 l.	99 90	100 60
" " " " 4-proc. w. a. los. 56 l.	95 90	96 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 5% w. a. w likwid.	60 —	68 —
" " " 4½% "	52 —	54 —
Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likw. 6 proc. w. a. los. w 15 lat.	49 —	53 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 70	105 40
Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a.	93 50	94 20
Bukow. funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101 25	101 95
Komunalne Banku kraj. 5% w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6% w. a.	104 50	— —
" " 4½% w. a.	98 50	99 20
" " 4% w. a.	91 50	92 20
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	23 50
" Stanisławowa	26 25	28 25
Monety.		
Dukat cesarski	[illegible]	5 59
Napoleondor	9 18	9 32
Pół imperjał	9 48	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 87	1 47
" " papierowy	1 37	1 39
100 marek niemieckich	57 —	57 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12. Czerwca 1891 r. (godz. 2 min. 55 po południu).

	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	89 10	88 80
" węgierskie banku kredytowego	342 75	342 75
" Banku anglo-austrjackiego	159 10	158 25
" Unionbanku	236 50	236 50
" kolei Karola Ludwika	219 —	219 75
" kolei północnej	285 50	283 50
" kolei południowej (Lombardy)	108 57	107 37
" kolei państwowej	286 75	281 75
" kolei lwowsko-czerniowieckiej	247 50	247 50
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 50	197 50
Losy tureckie	— —	— —
Losy komunalne wiedeńskie	154 —	153 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	162 50	161 25
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 —	105 —
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	211 —	210 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	211 —	210 80
Renta węgierska złota 4-proc.	[illegible]	105 60
Akcje Bankvereinu	113 —	112 50
Rosyjski rubel papierowy	1 37	1 38¼
Losy premiowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	300 12	301 —
Renta papierowa	— —	— —
Marki	— —	— —
Napoleondory	9 24½	9 25

Berlin, dnia —. Czerwca 1891 r. (godz. — min. — po południu).

	dzisiejsze	z dnia poprz.
Rosyjski rubel papierowy	— —	— —
Akcje austrjackie kredytowe	— —	— —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrjackie banknoty	— —	— —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	— —	— —
Rosyjska pożyczka wschodnia	— —	— —

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Czerwca 1891 r. według zegaru lwowskiego.

	Pociąg osobowy	P. posp. lub kurjer.	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa	8 50	4·03	8 12	9 28	7·15
Z Podwołoczysk na dw. główny		2·20	7·30		3 15
" " na Podzamcze		[illegible]	7 01		2·38
Z Suchy, Chyrowa, Stryja	7·54				
Ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja	9·02				
Z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja	3·42				
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, i Ławocznego					
Z Czerniowiec	12·19				tylko z Kołomyi
Z Żółkwi	6 53	8·00	2 00	11·52	6 45
Z Sokala i Bełzca					4 22
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa	8 30	2·28	4·15	7 20	
Do Podwołoczysk z gł. dworca		4·11	10 31		10 42
" " z Podzamcza		4·22	10 15		
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna	6 20				
Do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa	10 50				
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna	8·05				
Do Stryja, Chyrowa i Suchy	8 53				
Do Czerniowiec					tylko do Kołomyi
Do Żółkwi	2·30	9 16	10 24	5·24	7·40
Do Sokala i Bełzca					9 25

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi literami, oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5. minut 59 rano.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei Państwowych w Galicji, nabyć można w każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

CENY ZBOŻA

z dnia 12. Czerwca 1891 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	9·— 10·40	9·— 10·—	9·— —9 85	9 50 11·—
Żyto	7·— —7·30	6·80—7·—	6·75—6·90	7·— —7·50
Jęczmień	7·— —7·30	6·— —6·75	5·75—6·50	6·25—7·25
Owies	7·50—7·80	7·— —7·25	6·40—6·75	7·50—8·—
Groch	—·— —·—	6·— 10·—	6·— 10 50	6·30—9·75
Wyka	—·— —·—	—·— —·—	—·— —·—	—·— —·—
Rzepak	12 —13 50	12·—13·—	12 —13·—	12·25 13 60
Lnianka	—·— —·—	—·— —·—	—·— —·—	—·— —·—
Konicz czerw.	42 —52·—	41·—48·—	41·—47·—	42 —52·—
Konicz biała	—·— —·—	—·— —·—	—·— —·—	—·— —·—
Konicz. szw.	—·— —·—	—·— —·—	—·— —·—	—·— —·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. —·— do —·—.

Okowita za 10.000 litrów pr. loco Lwów 18·— do 19 50 zł.

Owies poszukiwany.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Liszaje wszelkie, słabości skóry, wyrzuty skórne, usuwa ogólnie ulubione mydło fiołkowe i woda fiołkowa, wyrobu Adolfa Pokornego, magistra farmacji. Lwów Wałowa 15. Cena mydła fiołkowego 40 ct. Wody fiołkowej 60 ct.

Stajnia na pięć koni z pomieszkaniem dla furmana. Wozownia na trzy powozy zaraz do wynajęcia. Wiadomość na pierwszem piętrze. Mickiewicza 24. 462

Poczta blisko pow. miasta z dochodami rocznymi 2.000 zł. do zamiany za taką samą w wschodniej Galicji. Zgłosić się do Truskawca poste rest. A.

Obszar dworski Nowosiółka folwark Łęczówka, poczta Podhajce, ma na sprzedaż osm klaczy poprawnych z zrebiętami i dziewięć sztuk młodzieży poprawnej trzy i dwólatki. 449

Parę koni powozowych szesnastomiarowych gniadych ma do sprzedania Zarząd dóbr Połtew, poczta Zadworze. 453

Do kąpieli mydełka pływające, oraz kokosowe, żółtkowe, cytrynowe i do golenia wyśmienitej jakości poleca fabryka mydeł F. & J. Friedrichów, Lwów, Krakowska 13. 464

Restauracja, Kawiarnia i Cukiernia Andrzeja Zakrzyczkowskiego w Krynicy „pod trzema różami" poleca wyborne a po umiarkowanych cenach wszelkie potrawy i napoje, oraz rzetelną, a skrzętną usługę.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania od różnych terminów (między innemi **pomieszkania kawalerskie frontowe, eleganckie,** większe i mniejsze z odpowiedniem pomieszczeniem dla służby, lub obsługą w domu). **Sklep. Stajnię. Wozownię** wynajmuje Zarząd realności *Emila Bertemiliana Brajera* w godzinach 9.—12. i 3.—5.

6 pokoi, kuchnia, przynależytości, widok na ogród pojezuicki. Kleinowska 3. 450

Korespondencja prywatna.

B z w Sk...

Adres: J. H. 26 poste restante.

HERBATĘ Familijną ½ kilo 1·80 i 2 złr.
Znakomite WYSIEWKI z herbat ½ kilo 1·40 i złr. 1·70
poleca HANDEL 1025 b
Alberta Szkowrona
Lwów, Plac Marjacki l. 7.

FOLWARK

w blizkości Lwowa **w uroczem położeniu,** wśród lasów, nadający się na stację klimatyczną 27 mórg pola z łąkami, budynki w bardzo dobrym stanie, **ogrodu i sadu owocowego 6 mórg,** jest zaraz za cenę 6.500 zł do sprzedania. Wiadomości bliższych udziela *Biuro Wywiadowcze „Europejskie"* **Cezara Bilewicza,** we Lwowie, ul. Krakowska l. 1. I piętro. 1522

BUCHHALTER

pozostający na posadzie, dokładnie w swoim zawodzie obznajomiony, (szczególnie przy gospodarstwie i rachunkowości fabrycznej) biegły w polskim i niemieckim języku, również i w korespondencji, życzy sobie zmienić dotychczasowy obowiązek, przyjmując posadę rachmistrza, kasjera lub kontrolora w większym skarbie lub fabryce — a to z dniem 1. sierpnia lub 1. września r. b.

W razie potrzeby złożyć może znaczniejszą kaucję.

Wykazać się może chlubnemi świadectwami i powołuje się z poleceniami, na swoich tak poprzednich jak i teraźniejszego pp. służbodawców.

Łaskawe oferty przyjmuję pod adresą: **M. W. N. 2.000** poste restante **Oświęcim miasto.** 14 9

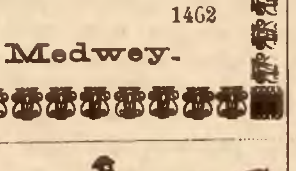
Zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład wodoleczniczy

MORSZYN

otwarty od 1. Maja. Stacja pocztowa kolejowa i telegraficzna w miejscu. 1462

Bliższych objaśnień udziela: **Dr. A. Medwey.**

J. WYCHERA



fabryka maszyn rolniczych we Lwowie

ul. Gródecka l. 47., telefon nr. 306,

poleca najnowsze ces. król. patent. **młocarnie** ręczne, kieratowe, przewoźne z uprzyw. wytrząsaczem słomy i aparatem do czyszczenia zboża **kieraty** stałe i przewoźne, **wialnie** nowe patent., **młynki, gniotowniki** dla browarów i gorzelń, **sieczkarnie, siewniki, brony, pługi Rajola, pompy i sikawki, grabiarki i żniwiarki kombinowane.**

Zapasowe części do maszyn: rzemienie, oliwę i t. p. utrzymuję zawsze na składzie.

Wszelkie naprawy i ustawienia maszyn, wykonuje się jak najstaranniej i w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. Pomiędzy 26 firmami konkurencyjnemi, zostałem we Wiedniu, pierwszą i najwyższą krajową i honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu, zaś osobiście przez Jego cesarską Mość odszczególnionym.

Majątek Łubno

w powiecie Brzozowskim położony, posiadający 350 morg. ornej ziemi 35 morg. łąk. 53 pastwisk i 810 morg. lasu, 2 morgi ogrodu, jest z folwarkiem, gorzelnią, młynem z wolnej ręki z wykluczeniem pośrednictwa do sprzedania. Pożyczka galic. Tow. kred. ziemskiego 14 500 zł. może zostać przy majątku.

Wiadomości bliższych co do ceny i warunków udzieli: **Zarzad dóbr Dynów, poczta loco.** 1517

Płaszcze angielskie nieprzemak. waterproff 30, 40 zł.
Płaszcze gumowe czarne i białe „ 15 do 20 zł.
Prochowniki do podróży, płócienne i jesienne 5, 15.
Haweloki z pelerynami z Loden 18, 20 zł.
Pledy angielskie wełniane 12 do 25 zł.
Obuwie na lato płócienne, skórzane w wielkim wyborze dla dzieci, dam i mężczyzn — poleca:
MARCIN MÜLLER, we Lwowie, ulica Halicka 17.

SYNAPIZMY RIGOLLOT
Musztarda w Arkuszach
Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach. F. Rigollot
Znajduje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY: w Paryżu, 24, Avenue Victoria.

Stacja klimatyczna. Na miejscu apteka. **ZAKOPANE** Perła tatrzańska. Poczta i telegraf.

Zakład wodoleczniczy dra Chramca otwarty cały rok.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to dziennie od 3 zł. 50 ct. począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywienie i kąpiele. Goscie korzystają **bezpłatnie z zakładowej biblioteki bilardu, fortepianu, czytelni. kręgielni i gimnastyki.** Prospekta na żądanie. Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim, uprasza administracja zakładu o listowe lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycji.

Dr. A. Chramiec, dyrektor i właśc. Zakładu wodoleczniczego na Chramcówkach.

1303 a

KONKURS.

Komitet wykonawczy fundacji barona Hirscha we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza tego komitetu.

Ubiegający się winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, oraz zdolność do konceptu w sprawach polityczno-administracyjnych.

Z posadą tą, która tymczasowo prowizorycznie na 6 miesięcy od 1. stycznia 1892 nadaną zostanie, połączona jest płaca 1.200 zł. rocznie.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do 15. lipca b. r. na ręce dyrektora Wgo Maurycego Lazarusa we Lwowie.

Lwów, dnia 10. czerwca 1891.

1 29 **Komitet wykonawczy fundacji barona Hirscha.**

Biuro wywiadowcze

J. Polińskiego

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro polecić może znakomitego gorzelnika, oraz zdolnych nadmłynarzy i maszynistów do młocarń. Rządca samoistny, kawaler, znajdzie natychmiast pomieszczenie. 1527

W skarbie Strzyżów nad Wisłokiem

są do sprzedania zaraz 1509

3 tryki półtoraroczne, a 1 starszy rasy Merino-Negretti pochodzenia z znanej owczarni zarodowej Leutschów.

L. 1.331. 1580

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo pobudowania koszar dla jednej szwadrony kawalerji w mieście Jaworowie, odbędzie się publiczna licytacja za pomocą ofert dnia 1. lipca 1891, które do godziny 6. wieczór wnoszone być mogą.

Cena wywołania ustanawia się na kwotę 54.654 zł. 32 ct. a. w.

Do udziału w tej licytacji P. T. Panów przedsiębiorców zaopatrzonych w 5% oferty od ceny wywołania z tym dodatkiem uprzejmie się zaprasza, że warunki licytacji plany, i kosztorysy każdego czasu w Magistracie przejrzane być mogą.

Magistrat miasta

Jaworów, 7. czerwca 1891 r.

Na sprzedaż majątek

nad Dniestrem, tuż obok miasteczka położony. przeszło morgów obszaru.

Bliższe szczegóły u p. dra **Stanisława Łabaczyńskiego**, adwokata we Lwowie, ul. Kopernika l. 15 a.

Abonament

na obiady po różnych, a stosunkowo po bardzo umiarkowanych cenach przyjmuje 1520

Jan Szpysz,

restaurator „Koła Literacko-Artystyczn." w gmachu teatralnym I. piętro.

Każdy nagniotek, gruba skóra lub brodawki, usuwa się pewnie i bez bolu w jak najkrótszym czasie przez proste pędzlowanie zaszczytnie znanym środkiem na nagniotki jedynie prawdziwym aptekarza Radlauera.

Karton 50 ct. Skład we Lwowie w wielu aptekach. 766

Jan Kostiuk

poleca swój

Pierwszy Zakład

introligatorski-galanteryjne

we Lwowie

przy ulicy Bątorego liczba 26,

że oprócz wszelkiego rodzaju opraw **książek, map, ewangelij i ksiąg kancelaryjnych,** wykonuje do obrazów wszelkich rozmiarów **„Passepartouts"** (kartony wgłębiane); **wprawia do ram obrazy, fotografje** po cenach przystępnych.

Karol Bałłaban

we Lwowie

poleca 1454

ŚWIEŻE WODY MINERALNE

ze zdrojowisk naturalnych.

Co 14 dni świeży transport.

Obwieszczenie.

Na dnin 23. czerwca 1891 r. odbędzie się rozprawa ofertowa. celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla garnizonu w Stryju.

Dostawa rozciąga się na rok jeden.

Warunki kontraktu przejrzeć można codziennie od godziny 9. do 11. przed południem w ces. i król. wojskowej kancelarji komendy stacyjnej w Stryju. 15 8

Zarząd garnizonowej menaży wojskowej w Stryju.

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Skutkują najpomyślniej przeciw **zawrotom głowy, migrenom, nudnościom, niestrawnościom, biciu serca, zatwardzeniom, podniecają funkcje trawienia i cyrkulację krwi ułatwiają.** — We Lwowie w aptekach pp. **Mikolascha, Ruckera i Wewiórskiego.**



PUSTOMYTY

(Stacja kolejowa pod Lwowem na drodze do Stryja).

Zakład kąpieli wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodoleczniczy.

Kąpiele w Pustomytach uznała chlubnie „komisja krakowskiej wystawy lekarskiej."

Lekarz ordynujący Dr. Jan Prus, — specjalista chorób nerwowych i wewnętrznych, b. asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwers. Jagiellońskiego Lwów, ul. Kościuszki l. 7. **Sezon otwartym zostaje 20. Maja.**

W parku zakładowym jest stacja kolei, jazda ze Lwowa trwa 27 minut, i kosztuje I. klasa 60 ct., II. kl. 40 ct. i III. kl. 20 ct.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa według zegaru lwowsk. rano o godzinie 6 20 i 10 50, a wieczorem o godz 8·5 i 8·53, — zaś przychodzą z Pustomyt do Lwowa rano o godz. 7·54 i 9·2, po południu o godz. 3·43, i w nocy o godz. 12·12.

Zakład zaopatrzony **w telefon łączący ze Lwowem,** listy odbierają się z pocztowych wagonów i ekspedjują się w miejscu.

W pośród wielkiego, przeważnie szpilkowego parku znajdują się domy z mieszkaniami od 1 do 3 i sześciu pokoi, niektóre z nich z kuchniami, a wszystkie umeblowane wygodnemi meblami, zaopatrzone elektrycznymi dzwonkami, usługa męzka i kobieca. W jednym z domów restauracja pod dozorem zarządu kąpielowego zostająca, ceny niższe niż w pierwszorzędnych restauracjach lwowskich. Pianino Pleyela dla użytku gości; ceny pokoi od 40 ct. do 1 zł. dziennie.

Nowo urządzone łazienki na rzece „Radwan" odpowiadają wszelkim wymaganiom kuracji hydropatycznej; **wdychiwania rozpylonej wody siarczanej** w odpowiednich przypadkach chorób narządu oddechowego. 143

Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie: **Zarząd zakładu kąpielowego w Pustomytach.**

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE W RADYMNIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

W skutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności dostarczać najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jako to: sieci do polowania, na konie, żałubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki, bez guzów i t. d. po cenach umiarkowanych.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważanych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność — przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż — prosimy zatem z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysela się. 1000

DYREKCJA:

Ks. Leon Pastor. Marceli Swiechowski.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

R. DITMAR

we Lwowie

Ces. król. uprzywilej. fabryczny

SKŁAD LAMP





poleca

do ogrodów i kręgielni

LATARNIE, LAMPY, LICHTARZE

jakoteż 1415

LATARNIE

do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Wysyłka za zaliczką.

Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Wyłączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchującego petrolu.

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny,

położony w uroczej górskiej dolinie, otwartej li tylko na południe, odznaczający się niezwykle czystem powietrzem. Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej, zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych, w słabościach nerwowych, osłabienia żołądka, niedokrewności, zołzach, zboczeniach odżywczych, gnilca, krzywicy ect.

Zakład rozsyła wodę mineralną na zamówienia w paczkach po 40 flaszek w cenie 7 zł. 50 ct., lub półpaczkach 20 flaszek w cenie 4 zł. loco stacja Żegiestów, przyczem uprasza się o dokładny adres i stację kolei odbioru; również woda znajduje się na składach wód mineralnych i aptekach.

Zakład posiada blisko 300 pokoi nie drogich i porządnie urządzonych, z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracje, salę balową, kryty chodnik, czytelnię czasopism, bibliotekę, muzykę miejscową, zabawy tygodniowe, wycieczki w urocze okolice. Od 4 lat służą do użytku publiczności nowe łazienki z wszelkiem komfortem według zasad współczesnej balneotechniki urządzone, i w tychże kąpiele mineralne, gazowe, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarca, kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim.

Pora kąpielowa trwa od 1. czerwca do końca września, w czerwcu i wrześniu mieszkania tamże o jedną trzecią część.

Ordynować będą lekarze: dr. Kazimierz Zgórski i dr. Włodzimierz Szczepański. Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek). Poczta i telegraf w Zakładzie. Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na mieszkania i wodę przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia **Zarząd.**

Składy na prowincji wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.



Składy na prowincji wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

J. ANDÉLA

nowo odkryty

PROSZEK ZAMORSKI

zabija: pluskwy, pchły, szwaby, karakony, moskale, muchy, mrówki, stonogi. mole, w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejącego pokolenia owadów ani śladu nie pozostaje.

Prawdziwy i tanio do nabycia

w droguerji J. Andéla

13, zum „Schwarzen Hund" Hussgasse 13,

13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11, **w Pradze.**

WE LWOWIE: Zyg. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., Alojzy Hubner draguerja, ul. Karola Ludwika, Józef Hanke skład materjałów, J. Beiser apt. Piotr Geilhofer apt., Karol Bayer, ul. Krakowska. BIECZ: W. Fusek apt. BIAŁA: E. Kruppa. BRODY: W. Landesberg apt. CHODORÓW: St. Daszkiewicz apt. FRYSZTAK: Jan Zaniewski apt GRODEK pod Lwowem: A Lippu. GLINIANY: A. Hełm. apt. JASŁO: R. Pasch apt. KOŁOMYJA: E. Stenzel apt., J. Sidorowicz, K. Br. Witosławski. KOPYCZYŃCE: M. Reder apt. KOSSÓW: S. Bursa apt. KRAKÓW: E Rudier apt., E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., L. Rosner apt., W. Krzysztofowicz, skład materjałów, A. Hawełka. KROSNO: Jan Nazarowicz. KUTY: B. Misiołek apt KUTY: Aleks. Zagajewski apt. JAROSŁAW: W. Wisłocki apt. NOWY TARG: Ad. Baumann, K. Lauer, S. Holzgrün. NOWY SĄCZ: T. Grossbard, Liechtmann. NIEMIRÓW: K. Przedrzymirski apt. PRZEMYŚL: A. Faliszewski. SOKAL: Eug. Wysoczański apt. SUCHA: C. Czernicki apt. STANISŁAWÓW: A. Beil apt. STARE MIASTO: A. Pałtach apt. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz apt., E. Frantz. TARNÓW: A. Berger, W. Mildner, S. Steissenberg i M. Adler apt. WADOWICE: S. Kurowski apt. T. Raschberger. ZŁOCZÓW: Józef Gold. ŻYWIEC: M. Pawłuszkiewicz. — KAŁUSZ: St. A. Szuston apt. 1886

Jedynie Restauracja

NAFTUŁY TOEPFERA

we Lwowie 1003

od roku 1853 istniejąca posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru J. Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct., zaś lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Sługi posyłane do mnie po piwo mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Usługa skrzętna i rzetelna, płatniczym zaś sam jestem. — Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się uniżonym sługą

Naftuła Toepfer,

właściciel restauracji pod l. 12, przy ul. Trybunalskiej we Lwowie.

Stacja kolei Muszyna-Krynica z Krakowa 8 godz ze Lwowa 12 „ z Budapesztu 12 g

C. k. Zakład zdrojowy

KRYNICA

(w Galicji)

najobfitsza **szczawa żelazista.**

W miejscu: poczta 3 razy dziennie, telegraf, apteka.

Położenie górskie w Karpatach 590 metr. nad pow. morza.

Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader bogate w gaz kwasu węglowego, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1890 wydano ich przeszło 35.000).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1889 wydano ich 14.000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną, połowa gabinetów w łazienkach borowinowych, ogrzewa się parą, dalej picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku itd.

Mieszkania: Przeszło 1.400 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod Trzema Różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczania osób świeżo przybywających.

W Maju, Czerwcu i Wrześniu ceny pomieszkań, jakoteż kąpieli są niższe.

Spacery: wielki park świerkowy z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą dalszą i bliższą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki: Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracją, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego, 2 fotografów, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi przeszło 4.500 osób.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony:

C. k. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny)

pod kierunkiem specjalisty Dra Ebersa (w r. 1890 wykonano 24.000 procedur hydropatycznych).

Osoby, leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym mogą znaleźć pomieszczenie w świeżo otwartym prywatnym pensjonacie Dra Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropatji

Sezon otwarty **od 15. Maja do końca Września.**

Na żądanie udziela wyjaśnień 1305

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8 dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1001

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Wydawca Józef Laskownicki. Odp

Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.